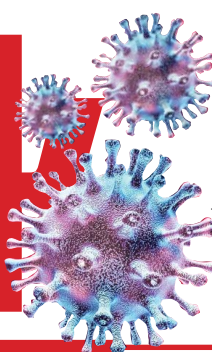


dziennik
WSCHODNI

CZWARTEK 27 LUTEGO 2020 r.

Koronawirus
w Lubelskiem?**EPIDEMIA** Dwóch mieszkańców województwa zostało objętych kwarantanną w SPSK1 w Lublinie. Trafili do szpitala z objawami infekcji: kaszlem i gorączką

STRONA 3

REKLAMA

lotto

KUMULACJA

11 000 000 zł

P3960

Lampy z Niemiec
do francuskich aut

BIZNES Lampy do citroena jumpera są już produkowane, a jeszcze w tym roku w zakładzie Varroc Lighting Systems, który wczoraj został oficjalnie otwarty, będą montowane reflektory do opla vivaro, peugeota experta, a także volkswagenów. Nowa fabryka w podlubelskich Niemcach zatrudnia 170 osób, wkrótce będzie ich 400

Agnieszka Antoń-Jucha

Zakład w Niemcach ma najnowocześniejszy park maszynowy pod względem jakości, bezpieczeństwa, a także tempa pracy – zachwalał podczas wczorajszego otwarcia fabryki Stephane Védie, prezes Varroc Lighting Systems – amerykańskiego producenta i dostawcy nowej generacji systemów oświetlenia zewnętrznego i elektroniki dla samochodów i jednośladów.

Firma zatrudnia ponad 8,5 tys. pracowników w 17 oddziałach na całym świecie. Jest jedną z głównych spółek Grupy Varroc.

– Obecnie grupa Varroc to ponad 1,8 miliarda dolarów przychodów rocznie. I to właśnie firma Varroc Lighting Systems jest bardzo istotnym graczem naszej grupy. Sprzedaj lamp, które oferuje firma, to blisko 63 proc. naszych przychodów – podkreślał Tarang Jain, dyrektor zarządzający Grupy Varroc.

Prezes Stephane Védie ujawnił, że pod Lublinem firma zainwestowała 54 mln euro (232,7 mln zł). – Zakład otworzyliśmy zgodnie z planem, o czasie i za pierwszym



razem przeszliśmy wszelkie audyty – podkreślał.

Fabryka lamp do samochodów w Niemcach rozpoczęła produkcję w listopadzie 2019 r. – Dziś nasz zakład zatrudnia 170 pracowników, z czego 80 osób na produkcji – mówi Artur Grudzień, dyrektor podlubelskiej fabryki.

– W najbliższym czasie będziemy podwajać liczbę pracowników. W ciągu roku nasz zakład powiększy zatrudnienie do ok. 400 osób – deklaruje.

Fabryka zajmuje powierzchnię 25 tys. mkw. Poza częścią produkcyjną i handlową są też biura, a także zaplecze techniczne i laboratoria ze specjalistycznymi urządzeniami do badania lamp, w tym komorami klimatyczną i wibracyjną.

Na razie fabryka w Niemcach produkuje proste reflektory, ale wkrótce zaoferuje tzw. inteligentne lampy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Na końcu jest specjalne pomieszczenie, w którym badamy właściwości telemetryczne naszych produktów – opowiadał dyrektor Grudzień, który oprowadzał gości i dziennikarzy po firmie.

Obecnie zakład produkuje ok. 6 tysięcy lamp tygodniowo – są to reflektory do citroena jumpera, które są dostarczane do zakładów PSA we Francji i Wielkiej Brytanii (PSA to francuski koncern motoryzacyjny, właściciel m.in. takich marek, jak Peugeot, Citroen i Opel – red.).

Już w tym roku w fabryce w Niemcach będą montowane lampy do samochodów opel vivaro, a także peugeot expert. Na tym nie koniec.

– Dosłownie za chwilę ruszamy z projektem dla Volkswagena. Będziemy produkować już nie prostą, podstawową, lecz bardzo skomplikowaną i pełną elektroniki inteligentną lampę, która niebawem pojawi się na rynku.

Zakład chce zwiększyć roczną produkcję do 3,6 mln lamp i produkować też części dla Skody i Forda.

Zły dotyk w bursie szkolnej

SKANDAL 47-letni Ihor B., Ukrainiec, który mieszkał w Bursie Szkolnej nr 1 w Białej Podlaskiej, odpowie przed sądem za rozpijanie młodzieży i doprowadzenie wychowanek placówki do poddania się innej czynności seksualnej. Do incydentu doszło, bo bursa, wbrew prawu, prowadziła usługi hotelowe

Agnieszka Kasperska

Sędzcy ustalili, że 11 listopada ubiegłego roku pijany mężczyzna mieszkający w bursie miał, stosując przemoc, doprowadzić małoletnie uczennice do poddania się innej czynności seksualnej. Miał je też namawiać do picia alkoholu. Szczegóły sprawy, która trafiła już do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej, ze względu na młody wiek czterech pokrzywdzonych nie są ujawniane.

– Takie zdarzenie miało miejsce – przyznaje Agnieszka Wawryniuk, dyrektor bursy. – Jedną z dziewczyn,

o których mowa, jest narodowości ukraińskiej. Mówiła nam, że utrzymywała kontakt z tym panem, bo są krajanami, którzy chcieli ze sobą porozmawiać. Co dokładnie zaszło, wyjaśni sąd. My dokładnie nie wiemy, bo dziewczyny ciągle mówią coś innego.

Pewne jest tylko, że o zdarzeniu pani dyrektor dowiedziała się od wychowawców mających tego dnia dyżur w bursie. Przyjechała na miejsce i kazała wezwać policję. Potem zorganizowała radę pedagogiczną w tej sprawie. Z wychowankami przeprowadzono rozmowy – przypominano im, że nie

powinni się kontaktować z obcymi.

Sprawą bezpieczeństwa wychowanków bursy zainteresowało się też Kuratorium Oświaty w Lublinie. Podczas kontroli wizytatorzy stwierdzili, że w budynku bursy prowadzone są usługi hotelowe. Pozwalał na to statut placówki, choć to niezgodne z prawem. Przepisy (rozporządzenie MEN) mówią jednoznacznie: w bursach mogą mieszkać uczniowie klas VII i VIII szkół podstawowych, szkół ponadpodstawowych oraz słuchacze kolegów do 24 roku życia.

– Bursa funkcjonuje od 37 lat. Ja pracuję w niej od 23 lat.

Odkąd sięgam pamięcią zawsze były tu wynajmowane pokoje dla tzw. gości hotelowych – tłumaczy dyrektor Wawryniuk.

Byli to nauczyciele, policjant, żołnierze zawodowi, celnicy, biznesmani, byli wychowankowie bursy, ale też pracownicy budowlani, w tym także osoby narodowości ukraińskiej.

Niektórzy zatrzymywali się na dobę lub dwie. Niektórzy mieszkają od

kilkunastu lat. Pieniądze, które zostawiali w placówce, były wykorzystywane na remonty i zakupy wyposażenia. M.in. w ciągu blisko czterech lat dyrektorowania Agnieszki Wawryniuk pomalowano 154 pokoje bursy, kupiono nowe łóżka, koce, kołdry i poduszki, wyposażono kuchnię.

– Ciągłe są remonty. A teraz jest nagonka na dyrektora. Ja nie mówię, że to się nie zdarzyło. To się zdarzyło.

Pani dyrektor tłumaczy, że wprowadzając się hotelowi goście bursy czytali regulamin, z którego wynikało, że

nie mogą mieć kontaktów z młodzieżą.

– To samo wiedziała młodzież, a mimo to dziewczęta, choć miały zakaz wchodzenia do kuchni w części hotelowej budynku, weszły tam – dodaje Wawryniuk. – Teraz mówią, że czują się winne, bo same zainicjowały taki kontakt z tym panem.

Po incydencie w bursie zaszły zmiany. – Większości gości hotelowych już nie ma. Część jednak mieszka, bo jestem człowiekiem i nie mogę wystawić zimą ludzi za drzwi – podkreśla Agnieszka Wawryniuk. – Muszę dać im szansę na znalezienie stacji.

Upamiętnimy „Wyklętych” po raz dziesiąty

PAMIĘĆ Jutro rozpoczną się lubelskie obchody Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Główne uroczystości zaplanowano na niedzielę 1 marca

Tomasz Maciuszczak

– Czcimy pamięć osób, które pod koniec II wojny światowej stanęły przed wieloma dramatycznymi wyborami – przypomina ideę święta obchodzonego po raz pierwszy w 2011 roku wojewoda lubelski Lech Sprawka. – Te obchody są szczególnie ważne, bo chodzi o osoby, które poświęciły swoje życie w imię odzyskania suwerenności i niepodległości. Ich dusze musiały czekać na ten moment do 1989 roku. Dziś możemy wreszcie uczcić ich pamięć, aczkolwiek nie wszystkich, bo jeszcze nie wszystkie szczątki zostały odnalezione. Zapraszam wszystkich mieszkańców województwa lubelskiego do uczestnictwa w wydarzeniach poświęconych pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, bo jest to niewątpliwie nasz dług wdzięczności wobec nich.

Niedzielne uroczystości rozpoczną się o godz. 9 na cmentarzu przy ul. Unickiej, przy mogile upamiętniającej zamordowanych w więzieniu na Zamku Lubelskim w latach 1944–54.

Na godz. 9.30 zaplanowano apel pamięci z salwą honorową na pl. Zamkowym. O godz. 11.30 rozpocznie się msza święta w intencji pomordowanych i zmarłych „Żołnierzy Wyklętych”, która



Podkomendni mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zapory”

zostanie odprawiona w kościele pw. Świętej Rodziny przy ul. Jana Pawła II 11.

Lubelskie obchody zainauguruje konferencja popularno-naukowa w lubelskim oddziale Instytutu Pamięci Narodowej przy ul. Wodopojnej 2. Od godz. 16.30 zaplanowano kilka prelekcji. W ramach jednej z nich zostaną przedstawione efekty poszukiwań nieznanych miejsc pochówków na Lubelszczyźnie, jakie w ubiegłym roku prowadzili historycy z Instytutu.

– W czerwcu i listopadzie ekshumowaliśmy na cmentarzu przy ul. Unickiej w Lublinie szczątki sześciu osób. Zakończyliśmy prace związane z przygotowaniem dokumentacji sądowo-lekarskiej i prowadzimy prace identyfikacyjne. Zakładam, że w tym roku powinniśmy potwierdzić tożsamość przynajmniej

części z tych ofiar – mówi Marcin Krzysztofik, dyrektor oddziału IPN w Lublinie.

W ubiegłym roku wykonano też pierwsze prace na cmentarzu w Tomaszowie Lubelskim. – Były one prowadzone w bardzo trudnych warunkach. Miejsca pochówków ofiar przywożonych przez tomaszowskie UB wskazał nieżyjący już grabarz, ale ten teren w latach 80. został zniwelowany poprzez wysypanie dwumetrowej warstwy ziemi. Żeby dostać się do szczątków, musieliśmy wykonać wykop budowlany i zejść na głębokość prawie 3,5 m. Zakładamy, że w tym miejscu znajduje się jeszcze co najmniej kilka osób, natomiast te prace nie będą łatwe do przeprowadzenia – dodaje Krzysztofik.

Kolejne wydarzenia w ramach tegorocznych obchodów odbędą się 2 marca.

O godz. zostanie odprawiona msza św. w kościele pw. Świętego Michała Archanioła przy ul. Fabrycznej. Po niej odbędzie się uroczystość z udziałem uczniów lubelskich szkół na placu przed świątynią. Z kolei w Hrubieszowie tego dnia zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa poświęcona Podziemnej Organizacji Młodzieży Polskiej.

Lubelskie obchody Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” zakończą się w piątek 6 marca. – Tego dnia będziemy obchodzić rocznicę zamordowania mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zapory” i jego podkomendnych. Tradycyjnie spotkamy się, by uczcić pamięć tych bohaterów – podsumowuje Waldemar Podsiadły, pełnomocnik wojewody ds. ochrony dziedzictwa narodowego i spraw kombatanów.

KADRY

Nowa władza w sanepidzie

Wojewoda lubelski powołał nową szefową Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Odwołaną niedawno Irmine Nikiel zastąpiła Maria Korniszuk. Korniszuk dotychczas pełniła funkcję Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. – Jest to osoba znakomicie przygotowana merytorycznie do pełnienia tej funkcji i od dziś realizuje zadania WSSE – poinformował wojewoda Lech Sprawka. Maria Korniszuk od kilku lat jest wojewódzkim konsultantem w dziedzinie epidemiologii. Zawodowo do tej pory pracowała w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji jako inspektor sanitarny na obszarze województwa lubelskiego. Jak podkreśla wojewo-



Maria Korniszuk

da, od lipca na mocy znolizowanej ustawy pion inspekcji sanitarnej w MSWiA zostanie zlikwidowany i przejdzie pod nadzór służb cywilnych.

– Mamy więc w tym momencie połączenie zadań i osoby, która zna specyfikę i jednej, i drugiej służby – mówi Lech Sprawka.

(TOMA)

Kontrabanda w bagażniku

Policjanci przechwycili ponad tysiąc pięćset paczek papierosów z przemytu. Kontrabandę przewoził 46-latek z okolic Tomaszowa Lubelskiego. Mężczyźni nie grozi teraz wysoka grzywna. Mundurowi ustalili, że 46-latek będzie przewoził samochodem nielegalne papierosy. We wtorek zatrzymali do kontroli opla, którym jechał. W bagażniku samochodu znaleźli ponad tysiąc pięćset

paczek bez polskich znaków skarbowych akcyzy. Kierowca tłumaczył, że skupował papierosy i po zgromadzeniu większej ilości chciał je sprzedać z zyskiem. Przejęte papierosy wyceniono na ponad 20 tys. zł. Nielegalny towar został skonfiskowany. Jego właściciel odpowie za popełnienie przestępstwa skarbowego.

(JSZ)

PRZEGLĄD MEDIÓW

Sprawa willi w Kazimierzu

Wiele lat temu powiedziałem, że trzy najbardziej zdemoralizowane instytucje w Polsce to są służby, prokuratura i telewizja publiczna – podtrzymuję tę opinię. Te trzy instytucje postanowiły zrobić tę całą historię – CBA zwróciło się do prokuratury, prokuratura się zgodziła, a telewi-

zja publiczna to wszystko nagłaśnia, czyli trzy najbardziej zdemoralizowane instytucje w Polsce prowadzą tę sprawę – powiedział w „Kropce nad i” w TVN24 były prezydent Aleksander Kwaśniewski o ujawnieniu materiałów CBA ws. willi w Kazimierzu Dolnym.

ŹRÓDŁO: TVN24

Przyszli z siekierą po dług

Chcieli odzyskać pieniądze, więc napadli na dłużnika. Uzbrojeni w siekierę i pałki wybili szyby w jego domu. Zdemolowali też kilka samochodów. Napastnicy są już w areszcie.

To trzech mężczyzn w wieku od 21 do 29 lat. W piątek pojechali do mieszkania gm. Spiczyn. Zamaszkawo weszli na jego podwórko. Tam, grożąc 37-latkowi siekierą, żądali zwrotu długu. Tego samego dnia co najmniej czterech mężczyzn uzbrojonych w pałki i kije wybili szyby i lampy w pięciu samochodach zaparkowanych na działce 37-latka. Rozbili również szyby w oknach

i zniszczyli drzwi do domu właściciela gospodarza. Odjeżdżając zagrozili, że wrócą w dużo większej grupie.

Zaatakowany mężczyzna zawiadomił policjantów. Mundurowi szybko namierzili i zatrzymali napastników. W domu jednego z nich kryminalni znaleźli blisko 900 gramów marihuany, amfetaminę i tabletki ekstazy.

We wtorek sąd aresztował trzech podejrzanych. Odpowiedzą oni za zadawanie ciosów siekierą, pobicie pałką oraz zniszczenie mienia wartego 8 tys. zł. Ich 23-letni kompan, mieszkanec gm. Niemce, odpowie za posiadanie narkotyków.

(JSZ)

Jesteś prochem i w proch się obrócisz

Środa popielcowa (Popielec) rozpoczęła wczoraj Wielki Post. Katolicy uczestniczyli w mszach świętych z obrzędem posypania głów popiołem na znak żałoby i pokuty. Słyszeli słowa: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” lub: „Pamiętaj, że jesteś prochem i w proch się obrócisz”.

Popiół jest przygotowywany z gałązek palm lub innych drzew poświęconych w poprzednim roku podczas Niedzieli Palmowej. Akt ten symbolizuje ułomność i przemijalność człowieka.

Wielki Post 2020 trwa od 26 lutego do 5 kwietnia. W tym okresie Kościół zakazuje urządzania hucznych zabaw. (DW)



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Comer Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biuro Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chelme: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 81 46 26 837, 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chelme 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.





FOT. KLINIKA OKULISTYKI OGÓLNEJ SPSKI

Pierwszy w Lubelskim warstwowy przeszczep rogówki

OKULISTYKA

Nowy zabieg, więcej korzyści

Wczoraj w Klinice Okulistyki Ogólnej SPSK1 w Lublinie został wykonany pierwszy w województwie lubelskim warstwowy przeszczep rogówki. Wykonał go prof. Anselm Jünemann, wybitny okulista z Niemiec, razem ze specjalistami z lubelskiej kliniki.

Jednym z najczęstszych wskazań do przeszczepu jest zmętnienie i obrzęk rogówki spowodowany zniszczeniem jej wewnętrznej warstwy – śródbłonna. Często może się to ujawnić po operacji zaćmy – tłumaczy prof. Robert Rejdak, kierownik Kliniki Okulistyki Ogólnej SPSK1 w Lublinie. – W takich przypadkach można nie przeszczepiać całej rogówki, tylko wykonać przeszczep warstwowy tylny, który daje lepsze efekty. I taki też zabieg został wykonany u naszego pacjenta.

Taki zabieg ma wiele zalet. – Nie narusza się zewnętrznej części rogówki. Przez to jej kształt pozostaje niena-

ruszony. Zabieg jest krótszy, mniej inwazyjny z szybszą rekonwalescencją i mniejszym ryzykiem odrzutu – tłumaczy prof. Rejdak. – U naszego pacjenta zabieg był wykonany metodą DMEK polegającą na przeszczepie komórek śródbłonna. Zapewnia to potencjalnie lepsze widzenie po operacji, ale z drugiej strony zabieg jest dużo trudniejszy.

Wskazaniami do warstwowego przeszczepu rogówki są wszelkie zmętnienia (pazapalne, pourazowe, pooperacyjne) oraz zaburzenia kształtu rogówki. W przeszłości jedyną metodą było przeszczepienie całej rogówki. Od kilkunastu lat możliwe są przeszczepy tylko tych warstw, które są objęte chorobą. W Polsce takie zabiegi są wykonywane rzadko, ze względu na małe doświadczenie naszych lekarzy. Do tej pory wykonywały je ośrodki w Warszawie i Katowicach. Teraz dołączyła do nich lubelska klinika.

(KP)

Wojciech Zakrzewski

Sława przyszła nieoczekiwanie. Bo kto by przypuszczał, że najczęściej cytowanym w światowych mediach Polakiem będzie burmistrz Włodawy Wiesław Muszyński (Lewica). A wszystko przez kilka słów, które napisał w liście do Francji.

Ale po kolei. 14 lutego radni francuskiego Saint-Jean-de-Braye – głosując jednomyślnie – zawiesili trwającą od ćwierć wieku współpracę z Tuchowem w Małopolsce. Francuskim samorządowcom nie spodobało się, że tuchowscy radni ogłosili uchwałą swe niespełna 7-tysięczne miasto „strefą wolnej od ideologii LGBT”.

Francuzi z partnerskiego dla Tuchowa miasta Saint-Jean-de-Braye zareagowali ostro. Napisałi do polskich kolegów, że ich miasto ucierpiało już z powodu homofobii – w czasie ostatniej wojny w departamencie Loiret działały trzy miejsca internowania, a w obozie koncentracyjnym w Jargeau przetrzymywano m.in. Romów i homoseksualistów.

– Nie chcemy, żeby historia się powtórzyła – podkreślili.

– Każdy słyszał o Sobiborze. To przedmieście Włodawy. Nasi mieszkańcy wiedzą, co w czasie wojny robili tu Niemcy – mówi Muszyński.



FOT. FACEBOOK

Burmistrz Włodawy Wiesław Muszyński

– Dlatego, gdy tylko dowiedziałem się z mediów o deklaracji Saint-Jean-de-Braye, napisałem do francuskiej burmistrz, że Polska to kraj ludzi otwartych. A że Włodawa ma już kilku partnerów, ale nie we Francji, zaproponowałem, żeby zamiast Tuchowa, Saint-Jean-de-Braye nawiązało współpracę z nami.

I właśnie to natychmiast podchwyciły francuskie i światowe media.

„Chcemy zapewnić, że nie wszystkie miasta w Polsce są homofobiczne. Włodawa jest najlepszym przykładem, jest miastem, w którym Polacy, Ukraińcy i Żydzi żyli obok siebie w harmonii (...) – cytuje burmistrza Muszyńskiego poczytny portal „La Republique”.

New York Times w korespondencji z Polski podkreśla, że burmistrz Muszyński zadeklarował się „jako Polak i Europejczyk”, który chce zatrzeć złe wrażenie, które wywołały uchwały przeciwko LGBT.

„Polski burmistrz próbuje naprawić zerwane stosunki z francuskim miastem partnerskim w związku z przepisami anty-LGBT + – pisze z kolei Rebecca Kelly w anglojęzycznym portalu GSN.

News o burmistrzu Włodawy „Polski burmistrz próbuje naprawić błędy w innych miastach” był najczęściej cytowaną informacją z Polski w serwisie światowym Associated Press, a trzeba wiedzieć, że ta agencja codziennie dostarcza 10 000 wiadomości tłumaczonych na pięć języków.

Jak na nieoczekiwaną sławę reaguje sam Muszyński? – Nie zrobiłem nic niezwykłego. Bądźmy normalni. Przez te uchwały będą nas postrzegać jako ludzi ciemnych i zacofanych – mówi nam burmistrz.

Koronawirus w Lubelskiem?

Dwóch mieszkańców województwa lubelskiego zostało objętych kwarantanną w SPSK1 w Lublinie. Trafili do szpitala z objawami infekcji: kaszlem i gorączką.

– Pacjenci spełniali dwa kryteria, które przemawiają za izolacją w warunkach szpitalnych. Mają objawy infekcji ze strony układu oddechowego i przebywały we Włoszech, gdzie mamy ognisko epidemii koronawirusa – informuje dr n.med. Marcin Feldo, zastępca dyrektora ds. medycznych SPSK1 w Lublinie. – Pacjenci są izolowani na naszym oddziale zakaźnym w warunkach reżimu epidemiologicznego przewi-

dzanego dla koronawirusa. Są na obserwacji w kierunku zakażenia. Zostały od nich pobrane próbki i wysłane do Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie. Czekamy na wyniki – dodaje dr Feldo.

Zaznacza, że kwarantanna będzie trwała przynajmniej 14 dni. – Jeśli sytuacja będzie tego wymagała, to oczywi-

ście ją przedłużymy – mówi Feldo.

Jak informował we wtorek sanepid, 27 osób w województwie lubelskim, które wróciły z Włoch, jest pod nadzorem epidemiologicznym.

Od wczoraj działa infolinia Narodowego Funduszu Zdrowia. Jest czynna przez całą dobę, 7 dni w tygodniu.

Pod numerem 800 190 590 można zapytać konsultanta o wszystko, co dotyczy koronawirusa. Infolinia została uruchomiona w celach informacyjnych, a nie np. do zgłaszania przypadków zachorowań.

O koronawirusie czytają też na str. 10.

KATARZYNA PRUS

„ZWYKŁA” GRYPY ATAKUJE. JUŻ 15 ZGONÓW W POLSCE

Od 1 do 22 lutego w Polsce z powodu powikłań pogrypowych zmarło 15 osób. Zanotowano ponad 600 tys. zachorowań i podejrzeń zachorowań na gripę. Na świecie średnio co minutę umiera z powodu grypy jedna osoba, co oznacza rocznie nawet pół miliona zgonów. W samej Polsce odnotowuje się ok. 4 mln zachorowań i podejrzeń zachorowań każdego roku. Eksperci nie mają wątpliwości: najskuteczniejszą formą ochrony przed gripą są szczepienia. Pogrypowe powikłania mogą prowadzić do przewlekłych, nieuleczalnych schorzeń lub nawet zgonu. Do najczęstszych powikłań grypy należą m.in.: zapalenie płuc, zapalenie mięśnia sercowego, zapalenie oskrzeli oraz zapalenie ucha środkowego.

ŹRÓDŁO: MEDIA SUPPORT GROUP

— R E K L A M A —

Ukradli płot Sienkiewiczowi

Złodzieje ogołocili kopiec Henryka Sienkiewicza w Okrzei (powiat łukowski) z ogrodzenia. Skradzione przęsła były wykonane ze stali. – Nieznany sprawca lub sprawcy zdemontowali i ukradli 32 przęsła ogrodzeniowe. Straty poniesione przez właściciela sięgają ok. 4 tys. zł – mówi asp. szt. Marcin Józwik, rzecznik łukowskiej policji. – Prowadzimy dochodzenie w sprawie kradzieży – dodaje. Policja odebrała zgłoszenie o kradzieży od dyrektora Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej kilka dni temu. Do zdarzenia musiało dojść w nocy. Niestety teren nie jest monitorowany.

Kopiec został usypany w latach 1932–1938 na cześć pisarza Henryka Sienkiewicza przez ludność z całej Polski, a nawet z zagranicy. Ma on 15 metrów wysokości, a średnica podstawy to 45 metrów. Na szczycie kopca znajduje ponad 2-metrowy pomnik noblisty, odsłonięty w 1980 roku. 32 przęsła ogrodzenia zostały ustawione z przodu kopca w 2018 roku z inicjatywy Macieja Cybulskiego, ówczesnego dyrektora Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej. Ogrodzenie zostało sfinansowane m.in. przy wsparciu Fundacji Kronenberga, City Banku oraz gminy Krzywda. Wówczas wymienio-

no najstarszą część przęsła. To muzeum sprawuje nadzór nad kopcem. – Sprawę zgłosiliśmy na policję. Na razie nie mamy informacji o sprawcach. Natomiast skradzione ogrodzenie niedługo uzupełnimy nowym – zapowiada Beata Skwarek, obecna dyrektor placówki. Jak udało nam się ustalić, skradzione przęsła były znacznej wielkości i wagi. Zdaniem okolicznych mieszkańców, złodzieje zapewne wywieźli je na złom. (EB)

Złodzieje wywieźli 32 przęsła ogrodzenia

FOT. ARCH. DW



CENTRUM GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

Największy w Lublinie wybór gotowych koszul i garniturów.

Szyjemy także garnitury i koszule na miarę na każdą figurę i na każdy rozmiar w dowolnie

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14

TELEFON 73112111

Wiosna przy Jezuickiej

KULTURA Dziś zaczyna się sprzedaż biletów na wydarzenie w Teatrze Starym zaplanowane od kwietnia do czerwca.

- Zapraszamy na niezwykle muzyczną podróż do Klubu Samotnych Serc „Portofino” (18.04) oraz na spotkanie z Idą Kamińską, która niegdyś występowała na scenie Teatru Starego – tym razem wcieli się w nią Joanna Szczepkowska (23.05). Tych, którzy chcą z bliska przyjrzeć się skomplikowanym, czasami tragicznym, czasami komicznym relacjom międzyludzkim, zapraszamy na „Technienie” Teatru Narodowego (15.05), „Wątpliwość” Teatru im. J. Kochanowskiego w Opolu i Teatru Śląskiego im. St. Wyspiańskiego (30.05), a także na współczesną wersję kultowego „Testosteronu” w reżyserii samego autora – Andrzeja Saramonowicza (5.06) – wyliczają organizatorzy.

Kto lubi jazz – będzie miał koncerty zagranicznych mistrzów - Jeremiego Pelta (22.04) oraz Anthoniego Stronga (3.06). 30 kwietnia, w Międzynarodowy Dzień Jazzu wróci na scenę jam session z udziałem największych gwiazd polskiej sceny, którzy wystąpią razem z silną reprezentacją lubelskich muzyków. Przyjdzie też ze swoim najnowszym materiałem Krzysztof Herdzin (6.05).

Nurt piosenki literackiej reprezentować będą Janusz Szrom i Wojciech Majewski ze swym programem „Faceci do wzięcia” (20.05) oraz Andrzej Poniedziałki (10.06).

Będą też premiery – najnowszy materiał zaprezentuje aktor Arkadiusz Jakubik Dr Misio (15.04) oraz lubelski kolektyw sceny alternatywnej, który zjednoczy swoje siły, by premierowo zaprezentować koncert Lubelska Nowa Szkoła (13.05).

Tradycyjnie będą Bitwy o kulturę/literaturę, kinowe seanse i oferta dla dzieci.

(OPRAC.)



FOT. SZYMON PIETRASIEWICZ/PRACOWNIA SZTUKI ZAANGAŻOWANEJ SPOŁECZNIE - REWIRY



Rodzina zamieszka w Ogrodzie Saskim?

KULTURA Janusz, Grażyna i Seba – trójka drewnianych postaci zniknęła wczoraj z placu im. Lecha Kaczyńskiego obok Centrum Kultury. Byli tu prawie rok

– Rzeźby trafiły do magazynu, z którego korzysta Centrum Kultury. Pozwolenie na postawienie rzeźb mieliśmy tylko na rok – mówi Szymon Pietrasiewicz z Pracowni Sztuki Zaangażowanej Społecznie „Rewiry”, który

razem z Anną Bakierą wpadł na pomysł, żeby zrealizować taki projekt. - W związku z tym, że nie było decyzji co dalej z rzeźbami, musieliśmy je zabrać. Złożyłem jednak wniosek o pozwolenie na nową lokalizację – Ogród

Saski. Czekam na decyzję z Urzędu Miasta.

Drewniane rzeźby stały na pl. Kaczyńskiego od kwietnia ubiegłego roku. Rysunek koncepcyjny do tego projektu wykonał Leszek Skóra, a rzeźbę Robert Sadło.

- To zespół rzeźb parkowych, które czerpią z motywów ludowych. Przywodzą na myśl patronów stawianych na rozstajach dróg, mających strzec bezpieczeństwa podróżnych. Matka Grażyna czujnym okiem spogląda na

plac zabaw dla dzieci, ojciec Janusz na instytucje kultury, Seba na bawiącą się tu młodzież – mówił w kwietniu ubiegłego roku Pietrasiewicz gdy rzeźby pojawiły się na placu.

(KP)

Język migowy

WARSZTATY W Miejskiej Bibliotece Publicznej Filia nr 38 przy ul. Relaksowej 25 (tel. 81 311 01 12) trwają zapisy na bezpłatne zajęcia z Polskiego Języka Migowego. Warsztaty odbędą się w poniedziałki: 2, 9, 16, 23, 30 marca i 6, 20, 27 kwietnia w godz. 16.30-18.00. Podczas zajęć dzieci i rodzice dowiedzą się więcej o świecie osób Głuchych i ściszy. Dzięki zabawom angażującym dzieci i rodziców uczestnicy nauczą się podstawowych słów z PJM i sposobów komunikacji oraz nauczą się wykorzystać i odczytywać przestrzeń w rozmowie. Prowadzenie: Aleksandra Palacz i Wioletta Stępnia. Organizatorem wydarzenia jest Fundacja Inside Out.(OPRAC.)

Prezydent Żuk idzie do sądu

SAMORZĄD Prezydent Lublina nie zrezygnuje z zaskarżenia wyroku w sprawie górki czechowskich, mimo apeli miejskich aktywistów i radnych opozycji. Prezydent szczegółowo wylicza skutki, które – jego zdaniem i wbrew twierdzeniom aktywistów – może mieć dla okolicznych mieszkańców uprawomocnienie się wyroku

Dominik Smaga

Główny spór dotyczy wyroku z 30 grudnia, w którym Wojewódzki Sąd Administracyjny stwierdził nieważność studium przestrzennego, określającego przeznaczenie wszystkich części miasta, w tym górki czechowskich. Sąd nie unieważnił całego studium, tylko część dotyczącą górki. Jego wyrok dotyczy jednak nie tylko niezabudowanych części będących własnością deweloperskiej firmy TBV Investment, ale także tych, na których stoją już domy mieszkalne, czy to od wielu lat (jak przy ul. Arnsztajnowej), czy od niedawna (jak przy Operowej).

Wyrok „wyłączył” studium

Natychmiastowy skutek wyroku jest taki, że nie można stosować studium wobec górki, nawet jeśli prezydent zaskarżył orzeczenie do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Na górkach wciąż działa jednak plan zagospodarowania uchwalony w 2005 r., który pozwala na istnienie, odnowę i wymianę stojących domów. Pozwala on również na in-

westycje na części obszarów należących do TBV Investment, choć nie dopuszcza blokowisk, na których mocno zależy spółce.

Do 11 marca prezydent ma czas na zaskarżenie wyroku do wyższej instancji. Konsekwentnie zapowiada, że skorzysta z tej możliwości.

Krytycy: nie składać tej skargi

Opozycyjni radni PiS namawiają Żuka, by nie zaskarżał wyroku, który oceniają jako „niezmiennie istotne wydarzenie w historii batalii związanej z ochroną dziedzictwa przyrodniczego” górki. Na wtorkowym, nadzwyczajnym posiedzeniu nakłaniali Radę Miasta, by poparła ich apel. Do jego uchwalenia nie doszło, bo klub radnych prezydenta skorzystał ze sprawy dzwonek zagrywki i mając większość głosów wprowadził do apelu poprawkę odwracającą jego sens. Ostatecznie radni PiS wycofali z obrad niekształcony projekt.

O rezygnację ze składania skargi namawiają prezydenta również ekolodzy. Nie zgadzają się z argumentami prezydenta, że skarga jest ko-

nieczna ze względu na obrońców interesów mieszkańców zabudowanych już terenów. – Sądowa próba obalenia wyroku WSA nie będzie żadną walką o mieszkańców. Będzie wyłącznie walką o nadzwyczajny zys dewelopera – pisał do radnych Krzysztof Gorczyca, prezes Towarzystwa dla Natury i Człowieka.

Czarny scenariusz Ratusza

Prezydent przekonuje, że jeśli wyrok się uprawomocni, ze studium zniknie część określająca przeznaczenie górki, a samorząd będzie musiał tę lukę załatać.

– Nie będzie można powiedzieć, że górki czechowskie nie będą objęte studium – twierdzi Zbigniew Dubiel, koordynator radców prawnych Ratusza. Tłumaczy, że taki dokument musi obejmować całe miasto, bez żadnych luk.

– Jeżeli wyrok się uprawomocni, trzeba będzie przystąpić do zmiany studium i uchwalić zapisy dotyczące zagospodarowania górki, ale zgodne z wyrokiem sądu, nie dowolne. Następnie dokonać zmiany planu zagospodarowania, zgodnie z wyrokiem

sądu i studium, czyli wyłączając zabudowę – mówi Dubiel.

Według prezydenta zmieniiony w ten sposób plan zagospodarowania nie mógłby się klócić z wyrokiem także w części obejmującej zabudowane tereny, nienależące do TBV Investment. W efekcie mieszkańcy tych obszarów (np. ul. Arnsztajnowej, czy Operowej) mieliby się obudzić w sytuacji, gdy nie mogą przebudować domu, bo stoi na terenie „wolnym od zabudowy”.

– Tam również musi być wpisana funkcja zieleni – mówi Krzysztof Żuk, według którego mieszkańcy tych terenów mogliby tylko korzystać z domów, dopóki się nie rozsypią. – Pytanie, jak to wpłynie na wycenę nieruchomości? Co z kredytami bankowymi, które mieszkańcy zaciągnęli, zabezpieczając je na działkach i nieruchomościach, skoro ma to być zieleni? – mnoży pytania prezydent. – Wystarczy, że bank tego typu informację poweźmie, wezwie natychmiast do nowego zabezpieczenia, czy zwiększenia zabezpieczenia. Takie przypadki również w mojej rodzinie były.

Na Janowskiej problemy do wiosny



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

DROGI Spore korki utworzyły się na ul. Janowskiej i Nadbystrzyckiej po wprowadzeniu ruchu wahadłowego na jezdni przebiegającej pod mostem kolejowym. Utrudnienia związane są z trwającą przebudową mostu i mogą potrwać nawet do 20 marca. Tak długo ruchem ma tu kierować sygnalizacja świetlna. W tym czasie może się jednak zdarzyć, że jezdni pod mostem będzie

całkowicie zamknięta. Tak ma być w środę 4 marca, gdy cały ruch ma być skierowany na objazd przez Krochmalną, Diamentową, Romera i Żeglarską. Właśnie taką trasą ma kursować autobusowa linia nr 8, zaś osierocona przez nią ul. Janowska będzie obsługiwana przez zastępczą linię 708 kursującą z przystanku przy stacji pomp do pętli „szóstki” na Romera. (DRS)

Obywatel wymyśli po nowemu

SAMORZĄD Nowy regulamin budżetu obywatelskiego ma dziś zatwierdzić Rada Miasta na prośbę prezydenta. Zmieniona ma zostać m.in. maksymalna wartość zgłaszanych projektów ogólnomiejskich, zaś te dzielnicowe już nie będą mogły dotyczyć niczego innego poza inwestycjami. Co jeszcze ma się zmienić?



Nowy plac zabaw w Parku Jana Pawła II to właśnie efekt Budżetu Obywatelskiego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Projekt zmian w regulaminie został przekazany radnym przez prezydenta. Zgodnie z jego propozycją • projekty dzielnicowe będą mogły dotyczyć wyłącznie inwestycji, a ich koszt nie może przekroczyć 300 tys. zł. • Projekty niezwiązane z inwestycjami będą automatycznie kwalifikowane do ogólnomiejskich i trafią pod głosowanie, jeśli ich koszt nie przekroczy 200 tys. zł. • W przypadku ogólnomiejskich projektów inwestycyjnych maksymalna

wartość pomysłu ma być zwiększona do 1,5 mln zł (dotychczas było to 1,2 mln).

Zmian ma być więcej. • Prezydent chce, żeby projekt ogólnomiejski nie mógł już się składać z więcej niż dwóch zadań inwestycyjnych. Nie wszystkim się to podoba.

– Takie rozwiązanie eliminuje całą rzeszę projektów – alarmuje nasz Czytelnik. – W kategorii ogólnomiejskiej tylko jeden z ubiegłorocznych projektów wybranych przez mieszkańców do realizacji mógłby w tym roku przejść ocenę formalną. Czym kierowali się pomysłodawcy takiej

zmiany? Być może inicjatorzy zmian mają upatrzone jakieś projekty, których bez tego ograniczenia nie da się sfinansować ze środków Budżetu Obywatelskiego. Może chodzi o to żeby wykonać tętnie solankowe w dwóch lokalizacjach czyli dwóch zadaniach?

– To ograniczenie wynika z kłopotów w realizacji projektu, który zawiera np. dzieśnięć mniejszych inwestycji, za które odpowiadają różne komórki organizacyjne. Trudno jest wtedy znaleźć wykonaw-

cę takich prac i trudno jest je także oszacować w trakcie oceny – odpowiada Anna Machocka, kierownik referatu ds. partycypacji społecznej w Urzędzie Miasta Lublin. – Dodatkowo pojawiają się problemy w trakcie realizacji takich zadań i pojedyncze inwestycje mogą nie zostać zrealizowane.

W proponowanym regulaminie znalazł się również wymóg „ogólnodostępności” obiektu, którego ma dotyczyć projekt z budżetu obywatelskiego. – To zamyka lub silnie ogranicza moż-

liwość pozyskiwania szkółom czy przedszkolom na remonty lub zakupy sprzętu, a przecież to są jednostki publiczne powszechnie dostępne dla mieszkańców czy ich dzieci – obawia się nasz Czytelnik.

Jak tłumaczy to Ratusz? – Zdefiniowanie ogólnodostępności nie jest ciosem w szkoły. Chcieliśmy w ten sposób odpowiedzieć na szereg uwag dotyczących projektów lokalizowanych na terenie np. szkół, do których przeciętny mieszkaniec nie ma dostępu – odpowia-

da Machocka i podkreśla, że problem zgłaszało wiele osób. – Dlatego w proponowanych zmianach znajduje się wymóg dołączenia pisemnego oświadczenia zarządcy terenu, np. dyrektora szkoły, o sposobie i zasadach udostępnienia zrealizowanego projektu ogółowi mieszkańców.

Nowe zasady, o ile zostaną zatwierdzone przez Radę Miasta, mają obowiązywać już podczas tegorocznego naboru pomysłów, spośród których mamy wybierać jesienią te zwycięskie.

P R O M O C J A

KOBIETA SUKCESU 2020

Głosowanie rozpoczęte!

Która ze zgłoszonych Pań w plebiscycie KOBIEITA SUKCESU 2020 najbardziej zasługuje na ten tytuł?

Wszystkie 52 kandydatki znajdziesz na www.dziennikwschodni.pl

Głosowanie trwa **do 17 marca do godz. 12:00**

SPONSORZY



Mosty i wiadukty zżera nam korozja

PROBLEM Na rdzawy proszek rozpadają się barierki wiaduktów w ul. Jana Pawła II, chociaż Ratusz zapewnia, że obiekt jest „w stałym utrzymaniu” i przechodzi przeglądy. Na sypiącym się moście w ciągu al. Unii Lubelskiej konieczne okazały się kolejne ograniczenia w ruchu, a wymiany wymaga również most w ul. Żeglarskiej

Dominik Smaga

Most, którym al. Unii Lubelskiej biegnie w stronę ronda przy Gali jest w tak złym stanie, że konieczne było zamknięcie lewego pasa jezdni i zaostrożenie ograniczeń tonażowych. Teraz nie mogą się tu poruszać pojazdy o masie przekraczającej 10 ton, przy czym zakaz nie dotyczy komunikacji miejskiej. Sąsiedni most, przez który przebiega jezdnia w stronę Zamku, jest w nieco lepszej kondycji, ale obydwa mosty nadają się do wymiany.

– Trudno mówić o naprawie, trzeba je przebudować – przyznaje Artur Szymczyk, zastępca prezydenta miasta. Nie zanoszą się jednak na szybkie rozpoczęcie prac. Ratusz dopiero zamierza zamówić projekty budowlane. – W 2021 r. powinniśmy mieć dokumentację – stwierdza Szymczyk. Mając dokumentację miasto będzie się starać o pieniądze na wymianę konstrukcji.

Wcześniej wymieniany ma być osłabiony most na Bystrzycy w ciągu ul. Żeglarskiej. Ratusz deklaruje, że zajmie się tym przy okazji budowy nowej pętli komunikacji miejskiej, która ma powstać niedaleko skrzyżowania z Janowską i Krężniczką. – Na pewno jak będziemy robić pętlę, to też i Żeglarską



Most w al. Unii Lubelskiej jest tak osłabiony, że konieczne było zamknięcie jednego pasa ruchu i zaostrożenie ograniczeń tonażowych



Tak wyglądają barierki przy wiadukcie w ciągu ul. Jana Pawła II, który według Ratusza „jest w stałym utrzymaniu” i przechodzi przeglądy



FOT. DOMINIK SMAGA

będziemy musieli wykonać – mówi zastępca prezydenta. Czy Ratusz zdąży spełnić tę zapowiedź? Czasu jest mało, bo zgodnie z warunkami miejskiego przetargu, nowa pętla komunikacji miejskiej powinna być wybudowana... do czerwca przyszłego roku.

W ostatnim czasie miasto zmuszone było wymienić uszkodzony most na Czechówce w ul. Głównej, most na Czerniejówce w ul. Pawiej, osłabiony most w ul. Fabrycznej oraz rozpadający się wiadukt w ciągu ul. Grygowej. W każdym z tych miejsc są nowe obiekty. Ale

te stare, na innych ulicach, nie zawsze wyglądają kiepsko wyłącznie z powodu wieku i jakości wykonania. Łatwo to dostrzec na ul. Jana Pawła II.

Korozja dosłownie zżera balustrady wiaduktów, którymi ul. Jana Pawła II przechodzi nad parkiem.

Nietrudno dostrzec poręcz, która rozsypuje się na proszek, chociaż miasto zapewnia, że regularnie dba o ten obiekt.

– Wiadukty drogowe w ciągu ul. Jana Pawła II nad doliną i ul. Szafirową, tak jak wszystkie obiekty mostowe w Lublinie prze-

chodzą coroczne przeglądy bieżące, a co cztery lata przeglądy szczegółowe. Znajdują się też w stałym utrzymaniu Zarządu Dróg i Mostów – przekonuje Grzegorz Jędrak z biura prasowego lubelskiego Ratusza. Zapewnia, że obiekty nie zostały pozostawione samym sobie.

– W roku 2018 na wiaduktach wykonany został remont barier sprężystych na dojazdach, wykonano naprawy instalacji odwadniającej i malowanie łóżysk. W roku 2019 wykonano naprawy instalacji odwadniającej, chodników i umocnień skarp na przyczółkach oraz uszczelnienie dyktacji jezdni. Obiekty są też regularnie oczyszczane – wylicza Jędrak. – Na ten rok, zgodnie z harmonogramem, planowany jest szczegółowy przegląd. W tym roku balustrady zostaną oczyszczone, zabezpieczone antykorozyjnie i pokryte farbą.

Jak przegrać rozprawę, a jednak wygrać uznanie

RZADKOŚĆ Z własnego portfela wyłożył zasądzone 100 zł dyrektor Warsztatów Kultury, który przegrał spór z lubelską Fundacją Wolności

Spór dotyczył ujawnienia informacji publicznej, o którą w lipcu zeszłego roku poprosiła fundacja. Chciała wiedzieć, na co konkretnie Warsztaty Kultury wydały 83 tys. zł przeznaczonych na przedsięwzięcie „Kultura Enter”.

Warsztaty nie przekazały tych danych ze względu na błąd fundacji, która w swoim pytaniu zamiast kwoty 83 tys. zł wpisała 93 tys. zł. Fundacja skierowała sprawę do sądu administracyjnego, który orzekł, że pomimo tego błędu Warsztaty powinny udzielić żądanej informacji. Sąd orzekł też, że miejska

instytucja musi zwrócić fundacji 100 zł kosztów procesowych. Dyrektor Grzegorz Rzepecki wyłożył te pieniądze z własnej kieszeni.

– Pierwszy raz w historii naszej działalności zdarzyło się, że zwrot kosztów sądowych nastąpił z prywatnego konta a nie ze środków publicznych – komentuje

Krzysztof Jakubowski z Fundacji Wolności, która regularnie sędzi się z instytucjami zwlekającymi z ujawnieniem informacji publicznych lub wręcz całkiem ich odmawiającymi.

– Działanie dyrektora zasługuje na pochwałę, bo wziął osobistą odpowiedzialność za swoją decyzję

– zachwala Jakubowski, który wczoraj wysłał oficjalną pochwałę do prezydenta i poprosił, by uwzględnił postawę dyrektora przyznając nagrody osobom kierującym miejskimi instytucjami kultury.

Rzepecki zapłacił, nie zaskarżał wyroku i odpowiedział na pytanie Fundacji.

Pieniądze wydano na prowadzenie czasopisma internetowego kulturaenter.pl, m.in. na pozyskanie tekstów, tłumaczenia, prawa do przedruków, pozyskanie dokumentacji fotograficznej i filmowej, promocję w mediach społecznościowych, czy też organizację otwartych spotkań redakcyjnych. **(DRS)**

Chciał kupić perfumy, stracił oszczędności

KRONIKA POLICYJNA Mundurowi poszukują złodziei, którzy okradli 79-latkę z Lublina. Zapropowali mu zakup perfum w okazyjnej cenie. Gdy starszy mężczyzna zaprosił ich do domu, ukradli ponad 3 tys. złotych.

Do kradzieży doszło w poniedziałek. Złodzieje zaczęli 79-latkę na ulicy. Pytali o drogę do Rzeszowa. Podczas rozmowy zaproponowali starszemu mężczyźnie perfumy w atrakcyjnej cenie.

– 79-latek zaprosił ich do swojego domu, gdzie miało dojść do transakcji.

Tam zapłacił 200 złotych za otrzymany towar – wyjaśnia Kamil Gołębiowski, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. – Nieznajomi przebywając w mieszkaniu wykorzystali nieuwagę mieszkańca Lublina.

Kiedy gospodarz przygotowywał herbatę, jeden ze złodziei przeszukał szuflady. Kiedy goście opuścili mieszkanie, 79-latek zorientował się, że skradziono mu ponad 3 tys. złotych. Policjanci poszukują złodziei i apelują o rozmowę w kontaktach z nieznajomymi.

(JSZ)

Ekstremalna Droga Krzyżowa z nowymi propozycjami

KOŚCIÓŁ Będzie osiem tras, w tym dwie nowe – kolejna po Lublinie – wokół Czechowa i kolejna do Lubartowa. Zapisy już się rozpoczęły. Wczoraj organizatorzy lubelskiej Ekstremalnej Drogi Krzyżowej poinformowali o szczegółach nocnej wędrowki zaplanowanej na 20 marca

– Tradycyjnie rozpoczynamy mszą św. w archikatedrze o godz. 19 – mówi ks. Mirosław Ładniak, współorganizator lubelskiej Ekstremalnej Drogi Krzyżowej. To będzie już 8 edycja. Po mszy osoby, które zadeklarowały swój udział wyruszą na jedną z ośmiu tras. Poza trasą wokół Zalewu Zembrzyckiego, liczącą ok. 31 km organizatorzy przygotowali też nową miejską propozycję. Trasę podobnej długości – ok. 33 km – doliną Ciemięgi do bazyliki oo. Dominikanów na Starym Mieście. Podczas tegorocznej edycji EDK doszła też druga trasa do Lubartowa, tak więc można zarówno tę przez Lasy Kozłowieckie albo tę biegnącą doliną Wieprza. Pozostałe szlaki zaczynają się w Lublinie a kończą w Wąwolnicy przy Sanktuarium MB Kębelskiej. Zapisy na EDK już się rozpoczęły. Deklara-

cje przez internet można składać do dnia wyjścia uczestników EDK. Ks. Mirosław Ładniak zachęca do udziału m.in. osoby, które nie wyszły jeszcze nigdy



na ten pokutny szlak.

– To jest czas, w którym każdy ma możliwość zatrzymania się przy panu Bogu i przy swoich wartościach. Ma czas aby na nowo zreflektować to co najważniejsze – mówi ks. Ładniak. – Ta nocna wędrowka powoduje, że człowiek może spotkać się sam ze sobą i Panem Bogiem. Odkrywać siebie na nowo. Zrzucić te wszystkie zakładane na co dzień maski i zwolnić, by przypomnieć sobie co w naszym życiu duchowym jest najważniejsze. Zaproszenie kierowane jest też do osób niewierzących. – Bo Ekstremalna Droga Krzyżowa to dobry czas aby spotkać się z samym sobą – podkreśla ks. Ładniak. EDK polega na samotnej wędrowce w nocy. Trasy liczą od 31 do 51 km. Te najtrudniejsze prowadzone są głównie bocznymi nieutwardzonymi drogami. **(AA)**

Kontrola i uzgodnienia

KRAŚNIK Dyskusja była, choć ostatecznie punkt dotyczący zatwierdzenia programu naprawczego szpitala powiatowego został zdjęty z porządku wczorajszych obrad Rady Powiatu w Kraśniku. Jednym z powodów jest trwająca w szpitalu kontrola NIK. Dotyczy „sprawdzenia przyczyn poronień”, a także przedwczesnych porodów

Agnieszka Antoń-Jucha

– Obecnie w szpitalu trwa kontrola Najwyższej Izby Kontroli, której wyniki mogą mieć istotny wpływ na ostateczny kształt programu naprawczego szpitala – przewodniczący Rady Powiatu w Kraśniku Jacek Dubiel odczytał radnym wniosek zarządu powiatu, by punkt dotyczący szpitala został wycofany z porządku obrad. – Trwają też uzgodnienia dotyczące porozumień z powiatami janowskim i lubelskim w sprawie przejęcia zadań po likwidacji oddziału położniczego i neonatologicznego w Kraśniku. Mając na względzie dobro pacjentek szpitala, zarząd powiatu wnioskuje o wstrzymanie procedowania związane z zatwierdzeniem przez Radę Powiatu w Kraśniku planu naprawczego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kraśniku.

Liczący ponad 100 stron dokument, którym wczoraj mieli zająć się radni zawiera propozycje „uzdrowienia” – jak określił członek zarządu Roman Bijak – kraśnickiego szpitala, który na problemy finansowe. Jedną z propozycji wyjścia z zapaści jest likwidacja oddziału ginekologiczno-położniczo-noworodkowego.

– Nie ma wątpliwości, że sytuacja placówki jest trudna. Szpital ma duże zadłużenie, są też generowane straty, dlatego też ten plan naprawczy jest konieczny. To, że teraz ten punkt wycofujemy, nie znaczy że z programu się wycofujemy. Chcemy pewnie



FOT. ARCHIWUM DW

W kraśnickim szpitalu trwa obecnie kontrola NIK

rzeczy dopieścić – podkreślał Roman Bijak (PiS), który wyjaśnił, że chodzi m.in. o podpisanie umów z powiatami i województwem „odnośnie zabezpieczenia naszych pacjentek”. – Aby żadna pani nie miała problemu ze znalezieniem pomocy – mówił Bijak. Zapewnił też, że zarząd „nie przestraszył się położnych i pielęgniarek”, które mogłyby przyjść i protestować.

Roman Bijak zdradził też więcej szczegółów dotyczących kontroli NIK, która ma potrwać do końca marca. – Celem kontroli jest sprawdzenie przyczyn poronień i porodów fałszywych (przed ukończeniem 37 tygodnia

cięży - przyp. aut.) do liczby urodzeń.

– Cieszy mnie odwaga zarządu zadeklarowana przez członka zarządu Romana Bijaka. Cieszy mnie też wniosek zarządu, aby wycofać tzw. program naprawczy szpitala – komentował radny Jarosław Czerw (Łączy Nas Powiat Kraśnicki). Zaznaczył jednocześnie, że nie jest to przytyk do dyrektora szpitala.

– Dyrektor SP ZOZ-u wykonał gigantyczną pracę. Przeanalizował sytuację SP ZOZ-u i zaproponował cztery rozwiązania, z którymi mogliśmy się zapoznać – podkreślał radny Czerw. I dodał: Niemniej koncepcja, z której na szczęście na

razie zarząd się wycofał, nie była żadnym programem naprawczym tylko program likwidacyjnym oddziału ginekologiczno-położniczego i to już od drugiego półrocza (koniec maja 2020 r. - przyp. aut.).

Po tej dacie pacjentki miałyby być obsługiwane przez szpitale w Bełżycach, Janowie Lubelskiej i szpital wojewódzki przy ul. Kraśnickiej w Lublinie. – W czymże szpital w Janowie i Bełżycach jest lepszy, aby tam miały szukać pomocy w zakresie ginekologii i położnictwa nasze pacjentki? – dopytywał radny Czerw. Wyraził też nadzieję, że zarząd przygotowuje „rze-

telną koncepcję ratowania szpitala”, a nie jego likwidacji.

– Zgadzam się, że jest to plan likwidacyjny a nie naprawczy – radny Andrzej Maj, były starosta kraśnicki przytaknął radnemu Czerwowi. – W tym programie w ogóle nie ma mowy o zwiększaniu przychodów, tylko o cięciu kosztów, a wręcz likwidacji oddziału.

Zdaniem radnego „domeną kolegów z PiS-u, jest likwidowanie w szpitalu wszystkiego co możliwe od 2003 r.” – Oddział zakaźny został zlikwidowany za waszych rządów, w latach 2002-2006, sprywatyzowaliście „nerkę” (stary dializ - przyp. aut.),

wyprowadziliście POZ (Podstawową Opiekę Zdrowotną - przyp. aut.) ze szpitala – wyliczał radny Maj. Zaznaczył też, że „nie będzie lepszego czasu aby ratować szpital w Kraśniku”, bo PiS rządzi w powiecie, województwie i kraju. – Panie wojewodo, panie ministrze zdrowia, nie dajcie zlikwidować oddziału ginekologiczno-położniczego w Kraśniku. My będziemy o to walczyć.

Radna Bożena Wilkołak (PSL), która jest lekarzem zaważyła, że wygaszanie oddziału ginekologiczno-położniczo-neonatologicznego oznacza m.in. ograniczenie dostępu do świadczeń. – Nie zapominajmy też o kosztach społecznych. W tych oddziałach pracuje 28 pielęgniarek anestezjologicznych, 23 położnych, 8 anestezjologów, 8 ginekologów – podliczała. I przewidywała: Wiadomo, że po takiej reorganizacji większość z tych osób straci pracę.

Do poruszanych przez opozycyjnych radnych zagadnień odniósł się dyrektor kraśnickiego szpitala Michał Jedliński, bo „pojawiło się dużo dziwnych wypowiedzi”. – Nie zauważyłem złej współpracy z zarządem. To jakaś demagogia – stwierdził i przestrzegł: Jeśli zgodzicie się państwo (radni - przyp. aut.) na utrzymanie oddziału, to zgadzacie się na dokupowanie usług na poziomie, który pozwoli utrzymać rentowność.

A „rentowność” oznacza co najmniej 800 porodów rocznie. Tymczasem w Kraśniku jest ich ok. 300.

Galeria dla najmłodszych

BIAŁA PODLASKA Przy Białskim Centrum Kultury otwarto Galerię Sztuki Dziecka. Można tu oglądać prace dzieci z pracowni grafiki komputerowej Piksel.

Na potrzeby galerii zaadaptowano pomieszczenia w BCK przy ulicy Warszawskiej. – Nowoczesna instytucja kultury jest otwarta na pomysły i inicjatywy, nie tylko instruktorów, ale również mieszkańców. W galerii będziemy pokazywać prace artystyczne naszych najmniejszych mieszkańców – mówi Zbigniew Kapela, dyrektor BCK. Miejsce podzielono na dwie części: – Chcemy, aby galeria spełniała dwa zadania. Oprócz wystaw i wernisaży kół artystycznych z BCK, będziemy zapraszać do współpracy szkoły i stowarzyszenia – dodaje Kapela. Na pewno w jednej części znajdą się prace laureatów konkursów ogólnopolskich.

Na razie, można tu oglądać prace podopiecznych pracowni grafiki komputerowej Piksel, która powstała



niespełna rok temu z inicjatywy instruktorki Lilli Wielgan-Michaluk. Miasto wygospodarowało środki na doposażenie pracowni, m.in. w 12 zestawów komputerowych. Na zajęcia uczęszcza 40 dzieci. – Przez dwa miesiące trwały intensywne prace adaptacyjne wewnątrz, aby powstała w nich fantazyjna galeria. Na początek eksponujemy w niej obrazki moich podopiecznych, ale niebawem dołączą do nich

rysunki, obrazki i fotografie uczestników innych pracowni, a nawet szkół – mówi Wielgan-Michaluk. – Dzięki dodatkowej aplikacji, skanując kody QR z obrazków można posłuchać głosów młodych autorów.

W marcu z inicjatywy Galerii Sztuki Dziecka odbędą się Mistrzowskie Warsztaty Artystyczne dla dzieci i młodzieży z udziałem artysty, znanego ilustratora Józefa Wilkonii. (EB)



„ROZWÓJ KOMPETENCJI CYFROWYCH MIESZKAŃCÓW GMINY KRAŚNICZYN”



Gmina Kraśniczyn w okresie 01.10.2019 r. – 28.02.2020 r. realizuje grant pn.

„Rozwój kompetencji cyfrowych mieszkańców Gminy Kraśniczyn”

w ramach projektu „W sieci bez barier”

Program Operacyjny Polska Cyfrowa na lata 2014-2020

III oś priorytetowa Cyfrowe kompetencje społeczeństwa,

Działanie 3.1. Działania szkoleniowe na rzecz kompetencji cyfrowych

W ramach realizacji projektu przeszkolonych zostało 30 osób – mieszkańców gminy Kraśniczyn (w tym 5 osób niepełnosprawnych). Uczestnicy mogli wybrać tematykę zajęć spośród trzech modułów szkoleniowych:

- Moje finanse i transakcje w sieci
- Rolnik w sieci
- Kultura w sieci

W ramach każdego z modułów odbyło się 8 spotkań po 4 h. Łącznie zrealizowano 96 godzin szkoleń podnoszących kompetencje cyfrowe. Zajęcia odbywały się w Szkole Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Kraśniczynie. Projekt cieszył się większym zainteresowaniem ze strony kobiet niż mężczyzn, ich udział stanowił ponad 70% ogółu uczestników.

Drozsze pływanie, rzucanie i kopanie

ZAMOŚĆ Od 1 marca zmienia się cennik w obiektach Ośrodka Sportu i Rekreacji. Drożeje niemal wszystko, ale podwyżki są zróżnicowane. Inaczej odczuje to Kowalski kupując bilet na basen, inaczej ktoś wynajmujący boisko

Basen przy ul. Jana Zamoyskiego to najpopularniejszy obiekt z tych, które znajdują się w ofercie Ośrodka Sportu i Rekreacji. Korzystają z niej zarówno mieszkańcy Zamościa jak i przyjezdni. Choćby z Tomaszowa Lubelskiego, gdzie kryta pływalnia właśnie powstaje.

Teraz za pierwszą godzinę pływania na krytej pływalni użytkownicy płacą 9 lub 12 zł (w zależności czy pływają przed godziną 8 rano czy po). Ceny biletów ulgowych za pierwsze 60 minut to 7 lub 10 zł.

Od 1 marca te same bilety normalne będą po 12 lub 18 zł. A ulgowe 10 lub 14 zł. Zróżnicowanie cenowe nadal wynika z tego, czy Kowalski skorzysta z basenu przed godziną 8 czy po niej. Bilet rodzinny (minimum 2 osoby w tym co najmniej 1 dziecko) obowiązujący od godz. 6 do 22 za pierwsze 60 minut kosztuje 9 zł, będzie 14 zł.

– Podwyżki cen usług to przede wszystkim efekt znacznego wzrostu kosztów utrzymania ośrodka, tj. energii elektrycznej i ciepłej, usług komunalnych, środków chemicznych, środków czystości, ale także kosztów osobowych, związanych z podniesieniem płac mi-



Od marca drożeje pływanie w basenie przy ul. Jana Zamoyskiego

nimalnych. Czyli kosztów, które rosną obecnie, w każdej innej firmie – mówi Magdalena Magryta, zastępca dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zamościu. – Do ustalenia poziomu nowych cen braliśmy przede wszyst-

kim pod uwagę wysokość sprzedaży poszczególnych usług, także w odniesieniu do pory dnia czy obłożenia w tygodniu. Na przykład osoby korzystające z kortów tenisowych w weekendy czy w porannych godzinach za-

płacą od 1 marca mniej niż w ciągu tygodnia.

Nie drożeją na przykład miesięczne karnety na basen normalne i ulgowe czy miesięczna opłata instruktorska.

Dyrekcja ośrodka tłumaczy, że wzrost cen będzie

zróżnicowany, od kilku do kilkunastu procent.

– Większe podwyżki będą na przykład za wynajem boisk piłkarskich, mniejsze dla klientów indywidualnych, którzy korzystają z basenu czy siłowni. Ale pod-

wyżka dotyczy wszystkich usług ośrodka. Ulotki dostępne w naszych obiektach zapowiadają to już od kilku tygodni – tłumaczy dyrektor Magdalena Magryta.

Poprzednio Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zamościu podnosił ceny w lutym zeszłego roku. To była korekta stawek, które obowiązywały od wielu lat.

Zmiany, które będą obowiązywały od marca korzystających z obiektów ośrodka, to nie jedyne korekty stawek. W poniedziałek radni przegłosowali nowe zasady udostępniania gminnych obiektów, urządzeń sportowych i terenów rekreacyjnych będących w zarządzie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zamościu.

Teraz kluby sportowe korzystające na przykład ze stadionu, hali sportowo-widowiskowej, hali tenisowej, krytej pływalni siłowni czy boisk mają 99 proc. zniżki na opłaty. Uchwała zakłada, że do 31 grudnia 2020 będzie to 95 proc. a od nowego roku 90 proc. Autorzy nowych zasad tłumaczyli, że stopniowe zmiany umożliwią podmiotom korzystającym ze zniżek przygotowanie się do nowych stawek, pozyskanie pieniędzy i zaplanowanie budżetów. (AGDY)

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

P R O M O C J A

W y b i e r a m y

M[?]ISS I M[?]ISTERA STUDNIÓWKI 2020

Która ze zgłoszonych osób zasługuje na tytuł oraz nagrody?

Oddaj swój głos w plebiscycie.

Szczegóły oraz zdjęcia kandydatów i kandydatek
znajdziesz na **www.dziennikwschodni.pl**



Obecnie trwa drugi etap przebudowy rynku w Końskowoli, czyli budowa placu

Budują granitowy rynek

KOŃSKOWOLA Przebudowa rynku wchodzi w decydującą fazę. Wokół odrestaurowanego, dawnego ratusza powstaje plac z granitowych płyt.

Jeszcze trzy lata temu to miejsce wyglądało inaczej. W centrum tonącego w zieleni, zaniedbanego skweru stał popadający w ruinę budynek dawnego ratusza z dobudowaną do niego w XX wieku strażacką wieżą. Pustostan z odpadającym tynkiem, który od wielu lat nie spełniał żadnej funkcji. Rosnące wokół niego stare drzewa miały swój urok, ale niewielu mieszkańców lubiło spędzać czas w ich pobliżu. Stary rynek był po prostu miejscem, które trzeba było

objechać jadąc w stronę Sielc, Młynek, czy węzła na S12.

Dzięki unijnym dotacjom gmina odrestaurowała zabytkowy ratusz (za 4,2 mln zł) urządzając w jego wnętrzu m.in. salę konferencyjną, przestrzeń wystawową i pomieszczenia dla organizacji pozarządowych. W przyszłości na parterze będzie działać kawiarnia. Po długim remoncie, poprawiono nawierzchnię ulic wokół placu, zbudowano chodniki w granitowych płyt i miejsca postojowe.

Obecnie trwa drugi etap przebudowy, czyli budowa placu (2,5 mln zł). Zgodnie z projektem, zbudowano m.in. prowadzące do niego schody. Od zachodu posadzono szpaler drzew i zamontowano słupy nowych latarni. Docelowo na miejscu znajdzie się także fontanna, ławki i plac zabaw dla dzieci. Niestety: zdecydowana większość starych drzew (niektóre były uschnięte) została wycięta. Zostawiono jedynie wierzbę i trzy lipy rosnące na rogach placu. Zielenią będą

tworzyć również nowe trawniki, ale ich łączna powierzchnia nie będzie duża.

Za budowę placu odpowiada lubelska firma Piotrex. Według jej pracowników, jeśli dobra pogoda się utrzyma, prace brukarskie powinny zostać zakończone w przyszłym miesiącu. Następnie przyjdzie czas na pozostałe elementy projektu, z których najbardziej widowskowa będzie planowana przy zabytkowym ratuszu fontanna.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nowe centrum handlowe



RADZYŃ PODLASKI

W mieście powstanie kolejna galeria handlowa. Jej otwarcie zaplanowano jeszcze w tym roku. Obiekt znajdzie się przy ulicy Kardynała Stefana Wyszyńskiego, w sąsiedztwie marketu Lidl. Najemcami mają być m.in. drogeria, dyskont, sklep z branży modowej, salon obuwniczy oraz market elektroniczny. Galeria i market spożywczy będą miały

wspólny parking i drogi dojazdowe. Obiekt o powierzchni 2 tys. mkw. ma być gotowy w czwartym kwartale tego roku. Inwestorem jest spółka Park Radzyń.

To druga tego typu inwestycja w mieście. W 2018 roku powstał tu park handlowy przy skrzyżowaniu ulic Lubelskiej i Wisznickiej. Znalazły się tam sklepy Kik, Pepco, CCC, salon Martes Sport czy Media Expert. **(EB)**



Lampy i ładowarka

NAŁĘCZÓW Trwa budowa miejskiego placu w miejscu dawnego dworca autobusowego. W tym roku pojawić mają się na nim nowe latarnie oraz pierwsze w regionie stanowisko do ładowania samochodów o napędzie elektrycznym. Ta druga będzie kosztować prawie 22 tys. złotych. Latarni na nowym placu ma być dziewięć, pięć z nich zawisnie na ośmiometrowych słupach, a cztery na niższych, czterometrowych. Na to miasto przeznaczyło 100 tys. zł, ale na razie nie wiadomo kto i kiedy je zamontuje. Do tej części przetargu nie przystąpił żaden oferent. Znacznie lepiej urzędni-

kom poszło z drugą częścią zamówienia: zakup i montaż stacji ładowania samochodów elektrycznych. Ofertę na to zadanie złożyła tylko jedna firma (Rawicom), ale zaproponowana cena zmieściła się w budżecie. Nałęczowski magistrat miał zamiar wydać na stację do 30 tys. zł, ale Rawicom jest w stanie wykonać tego typu usługę za niecałe 22 tys. zł. Jeśli weryfikacja dokumentów przejdzie pomyślnie, pierwsza w regionie ładowarka dla pojazdów napędzanych silnikiem elektrycznym powstanie w Nałęczowie do 30 września tego roku.

RS

Park, plac i ogród



W Małpim Gaju powstaje park

BIAŁA PODLASKA W Małpim Gaju przy ulicy Zamkowej powstaje park oraz ścieżka pieszo-rowerowa. Prace mogą być kontynuowane dzięki sprzyjającej pogodzie. W grudniu, Urząd Miasta podpisał umowę z Przedsiębiorstwem Robót Drogo-

wych na pierwszy etap tej inwestycji.

Projekt obejmuje budowę parku rozrywkowego w tzw. Małpim Gaju po stronie wschodniej ulicy Zamkowej. Znajdzie się tam ścieżka wśród drzew, instalacje edukacyjne, struktura do wspina-

naczki – tłumaczył wówczas prezydent Michał Litwiniuk.

Powstanie tu nowa przestrzeń rekreacyjno-wypoczynkowa dla mieszkańców. Na wizualizacjach widać, że głównymi elementami parku będą: ścieżka wśród drzew, otwarty plac zabaw

oraz ogród edukacyjny. Podwykonawcą inwestycji, który zajmie się terenami zielonymi jest bialska firma Greenbox Architektura Krajobrazu Kamila Jaroszuka.

Pierwszy etap ma być gotowy do lipca. Jego koszt to 4,6 mln zł. **(EB)**

Wiecej klas patronackich

BIAŁA PODLASKA Miasto chce rozwijać szkolnictwo zawodowe. Prezydent już po raz kolejny spotkał się w tej sprawie z przedsiębiorcami i dyrektorami szkół. – Szkoły podjęły decyzję o organizacji spotkań z mieszkańcami z udziałem przedstawicieli przedsiębiorstw w postaci dni otwartych. Dyrektorzy i przedsiębiorcy opracowują kalendarz tych spotkań – mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik bialskiego magistratu. Ostatnio w spotkaniu z urzędnikami i dyrektorami szkół zawodowych uczestniczyli również przedsiębiorcy oraz członkowie Białkopodlaskiej Izby Gospodarczej i Związku Przedsiębiorców i Pracodawców „Podlasie”. – W szkołach zostaną utworzone klasy patronackie. Obecnie nad konkretnymi programami pracują nauczyciele i przedstawiciele tych firm-patronów – dodaje rzecznik. Poza tym ma

się zwiększyć liczba praktycznych szkoleń nauczycieli zawodu. – Nawiazano również współpracę przy organizacji praktyk zawodowych. O ich przebiegu również będziemy otrzymywać informacje z placówek. Wszystko po to, aby przygotować młodych ludzi do wejścia na rynek pracy. Klasy patronackie istnieją już m.in. dzięki współpracy Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej z Zespołem Szkół Zawodowych Nr 2 im. Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury. Uczniowie mogą kształcić się w zawodzie technik energetyk. W czasie nauki młodzi ludzie mają zajęcia praktyczne w siedzibie PEC. Powodem uruchomienia klasy patronackiej był brak takich fachowców na rynku. Absolwenci tego kierunku znajdują zatrudnienie w miejskiej spółce m.in. w działach elektrycznym czy produkcji. **(EB)**

Epidemia koronawirusa nie osiągnęła apogeum. I dotrze do Polski

SARS-COV-2 - Epidemia wywołana w Chinach przez koronawirusa SARS-CoV-2 nie zatrzyma się na obecnym etapie i na pewno dotrze do naszego kraju – uważają specjaliści. I tłumaczą, że epidemia ta nie jest czymś nadzwyczajnym

Zdaniem specjalistki, która zajmuje się badaniem warunków rozwoju epidemii w Centrum Technologii Interdyscyplinarne Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego Uniwersytetu Warszawskiego, epidemia wywołana przez koronawirusa SARS-CoV-2 nie osiągnęła jeszcze apogeum zachorowań w Chinach. - Wciąż jesteśmy jeszcze przed jej tzw. przełamaniem. Jestem przekonana, że nie zatrzyma się ona na obecnym etapie i na pewno dotrze do naszego kraju – ostrzega.

Mniej groźny

Dr Aneta Afelt uspokaja jednak, że epidemia ta nie jest czymś nadzwyczajnym, a przede wszystkim nie jest tak groźna jak SARS (zespół ostrej niewydolności oddechowej). Chorobę tę w 2002 r. również wywołał koronawirus, ale jej śmiertelność sięgała aż 30 proc. W przypadku koronawirusa SARS-CoV-2 umieralność w Chinach nie przekracza 2-3 proc., a w Europie jak na razie jest dużo mniejsza, na poziomie grypy i nie przekracza 0,1 proc.

Z objawami i bez?

Nie ma wciąż pewności, jak rozprzestrzenia się koronawirus SARS-CoV-2. Najprawdopodobniej przenosi się między ludźmi drogą kropelkową (podobnie jak wirus grypy). Nie ma jednak pewności, czy roznoszą go jedynie chorzy czy także osoby, które są zakażone, ale nie mają jeszcze objawów.

Wywołana przez niego choroba zakaźna COVID-19 objawia się gorączką, silnym kaszlem, zapaleniem płuc i trudnościami w oddychaniu, a także zaburzeniami

pracy nerek i wątroby. - Do lekarza należy bezwzględnie pójść wtedy, gdy pojawią się duszności – podkreśliła dr Afelt. Leczenie poza lekami osłonowymi polega głównie na stosowaniu różnego typu preparatów antywirusowych.

Epidemie przyszłości

Jej zdaniem nie ma na razie powodów, żeby bać się epidemii z Wuhan w Chinach, gdzie doszło do jej wybuchu. Z dotychczasowych danych wynika, że głównymi jej ofiarami są osoby w gorszym stanie zdrowia, najczęściej po sześćdziesiątym roku życia, zwykle cierpiące również na inne schorzenia, takie jak cukrzyca czy choroby sercowo-naczyniowe.

- Należy natomiast obawiać się kolejnych epidemii – podkreśliła dr Afelt. Przypomniała, że już przed 2-3 laty wraz z innymi specjalistami ostrzegała, że może dojść do wybuchu następnej epidemii wywołanej przez koronawirusy, bo znowu mogą nabyć zdolność pokonywania bariery międzygatunkowej i atakować ludzi.

Zaczyna się od przyrody

- Wynika to z tego, że niszczone są lokalne naturalne ekosystemy, w których dotąd wegetowały dzikie zwierzęta. Efektem tego jest recykulacja patogenów odzwierzęcych, które przenoszą się na ludzi, a na skutek globalnego handlu i turystyki roznoszone są po całym świecie – wyjaśniała.

Przykładem są nietoperze, od których pochodzą atakujące ludzi koronawirusy SARS-CoV-2. Podejrzewa się, że patogeny te najpierw przeskoczyły na inne zwie-



rzęta, a dopiero potem na człowieka. Mogły to być zarówno zwierzęta dzikie, jak i domowe. Ale nie można też wykluczyć transmisji tych wirusów bezpośrednio od nietoperzy, tym bardziej, że w Chinach i w Azji ich mięso jest sprzedawane na targu i zjadane.

- Nietoperze w wielu rejonach zostały wypchnięte ze swego środowiska, np. na skutek niszczenia lasów, i zaczęły wykorzystywać inne miejsca i warunki stworzone przez człowieka. Jednocześnie zaczęły sąsiadować ze sobą gatunki nietoperzy, które w naturalnych warunkach dotąd się ze sobą nie kontaktowały. To z kolei sprzyja wymianie patogenów między różnymi osobnikami i ewolucji wirusów – wyjaśniała dr Afelt.

Badajcie patogeny

Specjalistka ostrzega przed kolejnymi epidemiami, mogą je wywołać zarówno koronawirusy, jak i inne patogeny. Jedynie w latach 2000-2013 w Chinach, Tajlandii i Kambodży oraz na Filipinach wykryto wiele koronawirusów wśród nietoperzy - przypomniała. Jednak mało badań prowadzi się w tym zakresie. Tak więc wiele patogenów pozostaje wciąż nieznanymi, a niektóre z nich mogą być zarzewiem kolejnej epidemii.

- Patogeny, które występowały wcześniej tylko w Azji i Afryce pojawiają się również w Europie. Jest też odwrotna transmisja: drobnoustroje występujące jedynie w Europie przenoszą się do Azji, Afryki, obu Ameryk i Australii – podkreśliła dr Afelt.

(PAP - NAUKA W POLSCE)

Chude portfele naszych szpitali

SŁUŻBA ZDROWIA Niedofinansowanie, rosnące koszty i zadłużenie w NFZ, a także brak kadr i zła organizacja pracy – to bariery, które hamują rozwój polskich szpitali, a wraz z nimi również systemu opieki zdrowotnej

Polskie szpitale są w różnej kondycji finansowej. Mamy placówki, które osiągają dobry wynik finansowy i nie mają kłopotów kadrowych, ale mamy też placówki, które mają duże problemy. Tych drugich jest oczywiście więcej z uwagi na to, że to są przede wszystkim szpitale działające na pierwszym i drugim poziomie zabezpieczenia w sieci szpitali. Mają one dosyć słabe możliwości finansowe z uwagi na to, że ich budżety są niewielkie – mówi prezes Polskiej Federacji Szpitali, członek Pracodawców RP.

Trudną sytuację szpitali skupionych w ramach sieci potwierdza raport NIK.

Spośród 29 badanych w 2018 roku placówek większość (23) odnotowała ujemny wynik finansowy, a ich koszty przekraczały przychody. Z danych Ministerstwa Zdrowia wynika, że zadłużenie wszystkich samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej we wrześniu 2019 roku wynosiło 14,3 mld zł, podczas gdy rok wcześniej – 12,6 mld.

Z apelem do resortu zdrowia o natychmiastowe działanie wystąpiła także Polska Unia Szpitali Klinicznych. W ubiegłym roku przeanalizowano sytuację w 32 placówkach klinicznych i okazało się, że ich skumulowany wynik finansowy netto był o 26,2 mln zł niższy niż w 119

szpitalach powiatowych, a zobowiązania krótkoterminowe o 1,1 mld zł wyższe.

Odpowiedzią na te problemy mają być rosnące nakłady na służbę zdrowia. Zgodnie z ustawą przyjętą w 2018 roku w 2024 roku mają one sięgnąć 6 proc. PKB.

- Nasze oczekiwania są bardzo wysokie w stosunku do tego, ile jako społeczeństwo przeznaczamy na ochronę zdrowia. Zatem mamy dwa wyjścia: albo zweryfikować te oczekiwania i znacznie je obniżyć, co uważam za niemożliwe, albo też podjąć walkę na wszystkich frontach, aby polskie szpitalnictwo miało się dużo lepiej. Tych działań jest bardzo wiele, począwszy

od znacznej poprawy finansowania. Mówimy o pieniądzu rzędu 100 mld zł, które pozwoliłyby naszym szpitalom dzisiaj dokonać skoku w tę przestrzeń, której oczekuje społeczeństwo – mówi Jarosław Fedorowski.

Zadłużenie szpitali powiatowych wynika m.in. z rosnących kosztów kadrowych. Według szacunków Związku Powiatów Polskich szpitale na wynagrodzenia w 2018 roku wydały 83 proc. swoich przychodów, a w 2019 roku ten odsetek mógł sięgnąć 90 proc.

- Bardzo dużo pieniędzy wydajemy na kadry. Z jednej strony mamy niedobory, ale z drugiej – także duże problemy z organizacją pracy

i optymalnym wykorzystaniem czasu personelu. Lekarze wykonują czynności, które może wykonać pielęgniarka, a pielęgniarki wykonują czynności, które może wykonać asystent medyczny. W sferze organizacyjnej jest sporo do zrobienia – mówi prezes Polskiej Federacji Szpitali.

Inny obszar oszczędności, który jednak wymaga na początku sporych nakładów, to transformacja cyfrowa szpitali. Prezes ocenia, że elektroniczną dokumentację prowadzi około 60 proc. placówek. Dobrze zinformowane są obszary administracyjne, takie jak księgowość czy gospodarka zasobami szpitala, ale pro-

blem jest z dokumentacją medyczną.

- Kolejny obszar wyzwania jest związany z kosztami obsługi działalności szpitala, np. utylizacji śmieci, serwisowania aparatury medycznej czy utrzymywania czystości – wymienia Jarosław Fedorowski.

- Kolejną sprawą jest współpraca szpitali i medycyny ambulatoryjnej. Szpitale nie zajmują się tylko hospitalizacją, bo wiele z nich prowadzi ambulatoryjną opiekę specjalistyczną, POZ. Tutaj widziałbym pewną szansę w konsolidacji i tworzeniu konsorcjów opieki koordynowanej – postuluje prezes Polskiej Federacji Szpitali. (NEWSERIA.PL)

Wilcze znaki drogowe



PRZYRODA Co roku na polskich drogach ginie ponad 60 wilków i kilka rysi. Dzięki danym z obroży telemetrycznych naukowcy wskazują odcinki dróg najbardziej niebezpieczne dla zwierząt, a zarządcy dróg wiedzą, gdzie instalować znaki ostrzegawcze i wprowadzać ograniczenia prędkości

Wilki i rysie są gatunkami ściśle chronionymi, ale co roku wiele z nich ginie na skutek aktywności człowieka.

Jednym z największych zagrożeń dla tych drapieżników są kolizje z pojazdami. Dane Stowarzyszenia dla Natury „Wilk” pokazują, że w Polsce na drogach ginie rocznie ponad 60 wilków i kilka rysi.

Śmiertelność dużych drapieżników w kolizjach z pojazdami można mini-

malizować, wprowadzając np. ograniczenia prędkości, montując fotoradary i odcinkowe pomiary prędkości, a także instalując znaki ostrzegawcze i tablice informacyjne dla kierowców, skłaniające do zachowania szczególnej ostrożności. Wskazanie newralgicznych odcinków dróg jest jednak niezwykle trudne - choćby ze względu na skryty tryb życia wilków i rysi.

Rysiu, gdzie jesteś

Aby rozwiązać ten problem, naukowcy ze Stowa-

rzyszenia dla Natury „Wilk” i Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego we współpracy z Roztoczańskim Parkiem Narodowym, wyposażyli w obroże telemetryczne 4 wilki i rysia. Każda obroża zawiera miniaturowy GPS, który - poprzez sieć telefonii komórkowej GSM - przekazuje badaczom informacje o lokalizacji drapieżników. W trakcie pierwszego roku badań naukowcy zgromadzili łącznie 15 563 lokalizacji drapieżników.

- Badania telemetryczne dostarczają najbardziej do-

kładnych informacji o miejscach przejść wilków i rysi przez drogi. Takich danych nie można uzyskać żadną inną metodą” - mówi kierująca projektem dr hab. Sabina Nowak, prezes Stowarzyszenia dla Natury „Wilk”.

Nauka na drodze

Na podstawie uzyskanych lokalizacji naukowcy wyznaczyli odcinki dróg wojewódzkich i powiatowych najczęściej przekraczanych przez drapieżniki zarówno w samym Roztoczańskim Parku Nardo-

wym, jak i w jego otulinie. Raport zawierający wyniki badań trafi teraz do zarządców dróg oraz instytucji zajmujących się ochroną przyrody.

- Nasze badania są świetnym przykładem wykorzystania metod naukowych w ochronie rzadkich gatunków - dodaje współautor badań dr hab. Robert Myślajek z Instytutu Genetyki i Biotechnologii Wydziału Biologii UW.

Stowarzyszenie dla Natury „Wilk” zapowiada kolejne raporty tego typu dla

innych obszarów w Polsce, gdzie prowadzone są badania telemetryczne drapieżników.

Uzyskane dane posłużą również do wyznaczania lokalizacji przejść dla zwierząt na drogach szybkiego ruchu. Zgodnie z polskim prawem takie drogi są obowiązkowo grodzone. Odpowiednio umiejscowione i zaprojektowane przejścia są dla wilków i rysi jedyną szansą na pokonanie autostrad i dróg ekspresowych - podkreśla dr hab. Sabina Nowak.

PAP - NAUKA W POLSCE

Nowy biznes: konopie włókniste

UPRAWY W Polsce rynek konopi stopniowo się rozwija. W ubiegłym roku areał upraw zgłoszonych do dopłat z ARiMR zwiększył się prawie dwukrotnie (o 1,5 tys. ha). Konopie są wydajne i można je uprawiać - pod pewnymi warunkami - na niemal każdej glebie, ale co istotne znajdują zastosowanie w wielu branżach przemysłu

Przybywa chętnych, by inwestować m.in. w ubrania, kosmetyki czy produkty budowlane z konopi.

- Uprawy do celów przemysłowych mogłyby być objęte łżejszymi regulacjami - podkreślają eksperci. Równolegle rozwija się także wykorzystanie konopi w medycynie.

- Mamy możliwość uprawy w Polsce konopi włóknistych, nazywanych też konopiami przemysłowymi, oczywiście po przejściu określonych procedur. Oczywiście są też obostrzenia, które dotyczą składnika psychoaktywnego, który występuje w konopiach. To THC - tetrahydrokannabinol. Jest wymóg, aby uprawa - niezależnie od tego, czy jest na nasienne, czy na włókno, np. dla przemysłu papier-

niczego albo budowlanego - mieściła się w 0,2 proc. THC w biomasie - mówi Patrycja Bartosz-Burdiak, radca prawny w Kancelarii Bartosz-Burdiak, prezes zarządu Orbis Cannabis.

Według przytaczanych przez Orbis Cannabis danych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (dane upraw deklarowanych do płatności gruntowych dla rolników) w 2017 roku areał upraw konopi włóknistych wynosił 1288 ha, rok później - 1969 ha, natomiast w ubiegłym roku już 3556 ha. Te dane nie odzwierciedlają jednak całej powierzchni zajętej pod uprawę konopi włóknistych, bo część rolników nie deklaruje jej do przyznania płatności gruntowych.

Konopie włókniste znajdują zastosowanie w takich

branżach jak włókiennictwo, papiernictwo, budownictwo czy kosmetyka. Można je uprawiać niemal na każdej glebie i są bardzo wydajne - z hektara konopi można wyprodukować czterokrotnie więcej pulpy (np. do produkcji papieru) niż z hektara lasu. Między innymi dlatego w Polsce coraz więcej przedsiębiorców chce inwestować w produkcję np. ekstraktów CBD, półsurowców z przetworzenia konopi (np. produkcję izolatów CBD, destylatu), produkcję ubrań, kosmetyków z dodatkiem oleju z nasion konopi, produktów spożywczych czy budowlanych. W Polsce budowane są już domy o strukturze wspartej cementem konopnym. Jak ocenia prezes Orbis Cannabis, lekkie rozluźnienie polskiego prawodawstwa po-

zwoliłoby jeszcze bardziej zdynamizować rynek.

- Każdy akt prawny można udoskonalić, w tym też przepisy dotyczące rynku konopnego. Chodzi np. o inwestorów i producentów konopi włóknistych, którzy chcą prowadzić produkcję na nasienne, cele budowlane, włókiennicze, celulozowe w tym zakresie, gdzie poziom THC jest niższy niż 0,2 proc. Tutaj można zaproponować trochę łżejsze regulacje - wprowadzić możliwość zgłoszenia uprawy bez konieczności przechodzenia wszystkich skomplikowanych procedur. W tym aspekcie konopi niemedycznych faktycznie można by bardziej poluzować system legislacyjny - ocenia Patrycja Bartosz-Burdiak.

Jak ocenia, polskie przepisy nie są w tej kwestii tak

liberalne jak np. amerykańskie, ale już bardziej niż francuskie czy niemieckie

Drugą sferą wykorzystania konopi jest zdrowie. W listopadzie 2017 roku w Polsce weszła w życie ustawa legalizująca marihuanę do celów medycznych. Dzięki temu od ponad dwóch lat kurację konopiami medycznymi może przepisać każdy lekarz. Spółka Spectrum Therapeutics, która zajmuje się importem suszu konopnego, szacuje, że w Polsce jest około 300 tys. osób potrzebujących takiej terapii. Legalne wyroby wydawane są wyłącznie w aptekach na podstawie recepty lekarskiej. Ich skład jakościowy i ilościowy jest ściśle określony oraz kontrolowany na każdym etapie produkcji.

Konopie mają udowodnioną badaniami klinicznymi

skuteczność w przebiegu terapii bólu przewlekłego. Stąd głównymi wskazaniami do stosowania konopi medycznych są chroniczne bóle, łagodzenie objawów wywołanych chemioterapią i radioterapią, stwardnienie rozsiane czy padaczka. Ponadto stosowane są jako wsparcie w procesie leczenia m.in. alzheimera i parkinsona, zespołu stresu pourazowego, stanów lękowych, zespołu Tourette'a, wyniszczenia z powodu AIDS czy choroby Leśniowskiego-Crohna.

Z raportu „The Poland Cannabis White Papers” przygotowanego przez Prohibition Partners wynika, że wartość krajowego rynku konopnego za osiem lat sięgnie 2 mld euro. Cały europejski rynek będzie wart ok. 123 mld euro.

(NEWSERIA.PL)

BURMISTRZ PONIATOWEJ

OGŁASZA PIERWSZY PRZETARG USTNY NIEOGRA NICZONY

na **dzierżawę nieruchomości gruntowej** nr 215/4 i 213/8 o pow. **0,0096 ha**, w **mieście Poniatowa, przy ulicy Kracze wickiej**, KW LUT0/00066476/1, z **przeznaczeniem na budowę jednego boksu garażowego**. Nieruchomość znajduje się w obszarze terenów urządzeń obsługi komunikacji (KU). Nieruchomość nie jest obciążona żadnymi długami, ograniczonymi prawami rzeczowymi i roszczeniami osób trzecich oraz nie istnieją ograniczenia w jej rozporządzaniu.

- cena wywoławcza rocznego czynszu - 80,00 zł (netto)
- wysokość wadium - 200,00 zł

Przetarg odbędzie się w **dnio 30.03.2020 r. godz. 12.00** w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego. Wadium należy wpłacić na konto nr 58 8735 0007 0000 0130 2000 0060 do dnia 27.03.2020 r. Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego, ul. Młodzieżowa 2, p.201 oraz pod **tel. nr 81 8204836, w. 27**. Strona www.umponiatowa.bip.lubelskie.pl

in884

INFORMACJA

Burmistrz JÓZEFOWA

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Józefowie przy ul. Kościuszki 37, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej <http://umjosefow.bip.lubelskie.pl> oraz w sposób zwyczajowo przyjęty na okres 21 dni tj. od dnia 27.02.2020 r. **został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy:**

- **Nieruchomość położona jest w obrębie ewidencyjnym Józefów** i oznaczona nr 4 ark. mapy 14 i część działki nr 117/2 ark. mapy 13.

in883

Ogłoszenie o otwarciu likwidacji fundacji o nazwie Fundacja „Europejski Instytut Pomocy Prawniczej” z siedzibą w Chełmie, KRS: 0000362619 wraz z wezwaniem ewentualnych wierzycieli do zgłoszenia wierzytelności.

Likwidator Fundacji „Europejski Instytut Pomocy Prawniczej” z siedzibą w Chełmie (KRS: 0000362619)

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI,

że na podstawie Uchwały Nr 1 z dnia 16 września 2019 r. Zarządu Fundacji w sprawie likwidacji Fundacji „Europejski Instytut Pomocy Prawniczej” oraz Uchwały Nr 1 z dnia 16 września 2019 r. Rady Fundacji w sprawie zatwierdzenia Uchwały Nr 1 z dnia 16 września 2019 r. Zarządu Fundacji w sprawie likwidacji Fundacji „Europejski Instytut Pomocy Prawniczej” z dniem 16 września 2019

wszczęta została procedura likwidacji Fundacji „Europejski Instytut Pomocy Prawniczej”.

Na likwidatora wyznaczono Dariusza Senkowskiego. Likwidator stwierdza, że Fundacja nie prowadziła działalności gospodarczej i nie posiada żadnych zobowiązań. Otwarcie likwidacji Fundacji zostało wpisane do Krajowego Rejestru Sądowego dnia 13 listopada 2019 r. postanowieniem Sądu Rejonowego Lublin - Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku na podstawie wniosku o sygnaturze LU.VI NS-REJ. KRS/019651/19/286. Postępowanie likwidacyjne nadal trwa aż do momentu wykreślenia Fundacji z rejestru KRS. **W związku z powyższym wzywa się ewentualnych wierzycieli Fundacji do zgłaszania swoich wierzytelności w stosunku do Fundacji w terminie do dnia 31 marca 2020 r.** Zgłoszenia wierzytelności należy dokonać w formie pisemnej na adres: Fundacja „Europejski Instytut Pomocy Prawniczej” ul. Reytana 18, 22-100 Chełm.

in885

BIZNES I FINANSE

POŻYCZKA gotówkowa, Lublin, Tel 81 534 90 70 RRSO 32,01 %

032220L01-A

MOTORYZACJA

SKUP AUT
krajowych lub zagranicznych od 1998 r.

do 20.000 zł rozbite, uszkodzone, w każdej postaci, w całości lub na części auta do kasacji.

Także wersje angielskie oraz części. Transport i oględziny gratis

503 610 319; 510 644 013

in218 45

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58

tel. 81 8252206

kom. 730 555 000

kom. 607 368 909

www.zlom-wtor.pl

p2710

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

235919L01-A

NIERUCHOMOŚCI**DZIAŁKI**

SPRZEDAM działkę (13,8 a i 10,6 a) Lublin, ul. Ziołowa, warunki zabudowy, media do podłączenia. Tel. 796 370 303.

027620L01-A

PRACA

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820

☎ fax 81 46 26 988

b0028

Ośrodek ADHARA w Sarbinowie
(nad morzem)

ZATRUDNI

pokoju

Zapewniamy zakwaterowanie i wyżywienie.

Szczegółowe informacje pod numerem tel.

501 609 344

in220 82

Ośrodek ADHARA w Sarbinowie
(nad morzem)

ZATRUDNI

fizjoterapeutów

Zapewniamy zakwaterowanie i wyżywienie.

Szczegółowe informacje pod numerem tel.

501 609 344

in220 80

Ośrodek ADHARA w Sarbinowie
(nad morzem)

ZATRUDNI

kucharza

LUB

pomoc kuchenną

Zapewniamy zakwaterowanie i wyżywienie.

Szczegółowe informacje pod numerem tel.

501 609 344

in220 81

STOLARZ lub do przyuczenia, z zakwaterowaniem, Mirzec, tel.697418394.

026220L01-A

PRZEDSIĘBIORSTWO

Energetyki Ciepłej w Lubartowie Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością ogłasza nabór na stanowisko Kierownika ds. remontów i pogotowia ciepłowniczego w Spółce. Szczegółowe informacje zawarte są na stronie internetowej: www.pec.lubartow.pl

026220L01-A

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic Lublin • Chełm • Zamość

odbiór auta od klienta

tel. 608 883 933

in213 90

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYSĆCIMO OSOBN. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01-A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKOTANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01-A

BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

019920L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

226019L01-A

WYKONAM

OFERUJĘ solidne malowanie wnętrz. Malowanie całych mieszkań, domów, oraz pojedynczych pomieszczeń. Cena za m2 za dwukrotne malowanie 7zł. Szybkie terminy realizacji. Numer telefonu: 534303443

021820L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

031520L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

247019L01-A

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

📍 Lublin, Krakowskie Przedmieście 54
☎ tel. 81 46 26 820
☎ fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz

sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Juniorzy znają kalendarz

ŻUŻEL Poznań, Stralsund oraz Pardubice będą gospodarzami tegorocznych rund Indywidualnych Mistrzostw Świata Juniorów. Zmagania rozpoczną się 27 czerwca w Wielkopolsce

Ważną informacją na pewno jest to, że drugi raz z rzędu mistrzostwa świata juniorów zostaną rozegrane pod szyldem FOGO. Firma z Leszna od wielu lat mocno angażuje się w speedway, dlatego sponsoring tytułarny cyklu drugi rok z rzędu, to z pewnością bardzo dobra wiadomość dla całej dyscypliny. Już po raz 33. cykl FOGO FIM Speedway U21 World Championship wyłoni najlepszego żużlowca do 21 roku życia. Jak dotąd, tylko trzem zawodnikom udało się zdobyć tytuł Indywidualnego Mistrza Świata Juniorów dwukrotnie. Zeszłoroczny cykl Indywidualnych Mistrzostw Świata Juniorów dostarczył kibicom wielu emocji. Niezwykłego osiągnięcia dokonał Maksym Drabik, który dzięki zwycięstwu w FOGO FIM Speedway U21 World Championship 2019 dołączył do grona zawodników, którzy zdobywali złoty medal IMSJ dwukrotnie.

W tym roku faworytami do zdobycia złotego medalu są ci, którzy w zeszłym roku walczyli do końca o podium: Dominik Kubera oraz Gleb Chugunow. Z pewnością trzy rundy, które zostały zaplanowane będą dostarczać nam dużo emocji.

Inauguracja mistrzostw będzie miała miejsce w Poznaniu, gdzie najlepsi juniorzy świata startowali już w 2017 roku. Wówczas z kompletem punktów triumfował aktualny mistrz świata juniorów, Maksym Drabik. Co do pozostałych gospodarzy cyklu w sezonie 2020, to warto zwrócić uwagę zwłaszcza na nowe miejsce – niemiecki Stralsund. 385-metrowy tor swoją długością przypomina ten w Pardubicach, gdzie po raz kolejny zakończone zostaną mistrzostwa świata juniorów. Eliminacje FOGO FIM Speedway U21 World Championship 2020 odbędą się 6 czerwca w Ludwigslust, Rydze oraz Manchesterze. Gospodarzami finałowych rund zmagani będą Poznań, Stralsund oraz Pardubice.

FOGO FIM Speedway U21 World Championship 2020: 27.06.2020 – Poznań * 05.09.2020 – Stralsund * 02.10.2020 – Pardubice. – Mistrzostwa Świata FOGO FIM Speedway U21 rozpocznie pięćdziesięciu czterech zawodników w rundach kwalifikacyjnych, następnie dwunastu najlepszych zawodników, którzy się zakwalifikują plus trzy stałe dzikie karty przyznane przez Komisję FIM U21. Na każde zawody przynajmniej jedna karta z kraju organizującego daną rundę – mówi dyrektor FIM do spraw wyścigów torowych, Armando Castagna. Te mistrzostwa z roku na rok stają się coraz silniejsze, a niektórzy zawodnicy mogą już bez problemu rywalizować w Speedway Grand Prix. Trzy finały odbywają się w Polsce, Niemczech i Czechach, każdy z tych krajów jest wylęgarnią przyszłych mistrzów. Nasz Promotor One Sport włożył wiele wysiłku w tę serię i chcielibyśmy im pogratulować, ponieważ wyniki są wyraźnie widoczne – zakończył Armando Castagna.



FOT. K. MAZUR

Dali sobie trzy lata

EKSTRALIGA RUGBY Do wznowienia rozgrywek pozostały dwa tygodnie. Edach Budowlani Lublin rozegrali grę kontrolną z Pogonią Siedlce. 7 marca do Lublina przyjedzie Orkan Sochaczew

Trudno to co się odbyło nazwać sparingiem z prawdziwego zdarzenia. Przez większość czasu trenowaliśmy razem pewne zagrania, dopiero przez ostatnie 20 minut doskonaliliśmy stałe fragmenty. Nikt jednak nie liczył punktów. Sprawdzaliśmy Ukrainca, zawodnika III linii młyna. Niestety nie spełnił on moich oczekiwań. Potrzebny nam gracz, który coś wniesie do zespołu, nie interesują nas uzupełnienia składu – tłumaczy Stanisław Więciorek, trener Edach Budowlanych Lublin.

Popularny „Więcior” od rundy rewanżowej samodzielnie będzie prowadził drużynę Edach Budowlani.

Pracujący z nim dotychczas Andrzej Kozak został szkoleniowcem... Pogoni Siedlce. – Niewykluczone, że dołączy do nas trener Piotr Muchowski – zdradza Więciorek.

Wiosna dla lubelskich kibiców rugby zapowiada się bardzo interesująco. W porównaniu do pierwszej rundy drużyna została nieco wzmocniona. Do gry w rugby powrócili zawodnik II linii młyna Wojciech Król oraz łącznik młyna Jakub Bobruk. W środku ataku zobaczymy wracającego po urazie Wojciecha Brzezickiego. Do Budowlanych powrócił z Anglii Arkadiusz Janeczko, który powinien być mocnym ogniwem w II linii młyna. Klub poszukuje jeszcze łącz-

nika ataku. – Rozmowy są zaawansowane. Być może jeszcze w tym tygodniu będziemy sprawdzali zawodnika na tej pozycji – mówi szkoleniowiec lubelskiego zespołu.

Dobrą informacją jest ta, iż w nowym sezonie ekstraklasa nadal liczyć będzie 10 zespołów. Oznacza to, że w obecnych rozgrywkach żadna z drużyn nie zostanie zdegradowana. – W tym sezonie zostało już tylko dziewięć ekip. Do kompletu dołączy najlepszy zespół z I ligi. Pewność pozostania w ekstraklasie na kolejny sezon daje nam szerokie możliwości działania – przekonuje lubelski szkoleniowiec.

Decyzja Polskiego Związku Rugby zbiegła się z wej-

ściem do lubelskich Budowlanych sponsora strategicznego Firmy Edach. Edach i Budowlani będą współpracować co najmniej przez pięć lat. – Mamy trzy lata na zbudowanie zespołu, który powalczy o medale mistrzostw Polski. Obecny sezon dokończymy już zaczynając budować potencjał drużyny. Patrząc na ruchy kadrowe mamy mocniejszy zespół niż w rundzie jesiennej. Wiosną chcemy podnieść poziom wytrenowania drużyny i zacząć wygrywać. Bardzo ważne będą pierwsze dwa mecze rundy rewanżowej: z Orkanem Sochaczew i Juvenią Kraków. W obu interesują nas zwycięstwa – zapowiada trener Więciorek.

(GROM)

Chełmianki na podium

ZAPASY Zawodniczki Cementu-Gryfa wywalczyły dwa medale podczas Międzynarodowego Turnieju na Ukrainie

Chełmianki już po raz kolejny skorzystały z zaproszenia zaprzyjaźnionego ukraińskiego Klubu Sportowego Faworit z Klesywa do udziału w międzynarodowej rywalizacji. Na ukraińskich matkach do walk o medale stanęło 158 młodych zapaśniczek z Polski, Białorusi i Ukrainy.

W najlepszej dyspozycji była mistrzyni Polski młodszek Wiktoria Kamela. Zawodniczka Cementu-Gryfa Chełm zdobyła srebrny medal. W drodze na drugi stopień podium podopieczna trenera Dariusza Kucharskiego pokonała trzy reprezentantki Ukrainy i koleżankę z województwa lubelskiego reprezentującą ULKS Stróża. W finale nie dała rady czołowej zawodnicz-

ce Ukrainy i ze srebrem wróciła do Chełma.

Drugi krążek wywalczony dla Cementu-Gryfa był koloru brązowego. Zdobyła go Oliwia Ożarowska. Jej bilans walk na ukraińskich matkach to dwie wygrane z reprezentantkami Ukrainy i jedna porażka, także z zawodniczką z Ukrainy.

O medalowe podium otarli się dwie kolejne zawodniczki chełmskiego klubu. Dagmara Branicka i Monika Dadas zostały sklasyfikowane na wysoko punktowanych piątach lokat. Kolejnym startem dla młodych reprezentantek Chełma będzie Puchar Polski kadetek, który od 13 do 15 marca odbędzie się w Karlinie nad morzem.

(GROM)

KRAJ I ŚWIAT

Czy odwołają igrzyska olimpijskie?

Jeszcze jakiś czas temu Japończycy zapewniali, że epidemia koronawirusa w Chinach nie zagrazi Igrzyskom Olimpijskim w Tokio. Teraz sytuacja w Azji nie napawa jednak optymizmem. Okazuje się, że z powodu powiększania się liczby zakażeń MKOl bierze jednak pod uwagę, że będzie trzeba odwołać igrzyska olimpijskie. Ostateczna decyzja w tej sprawie powinna zapaść pod koniec maja. Otwarcie igrzysk w Tokio zaplanowano na 24 lipca.

Koronawirus zagraża GP Australii

Koronawirus kładzie się cieniem na Formułę 1. Obawy związane z groźną chorobą zaczynają mieć Australijczycy, którzy zorganizują pierwszy wyścig F1 w tym sezonie. Zawody w Melbourne odbędą się w połowie marca. Tegoroczny kalendarz Formuły 1 miał składać się z 22 wyścigów. Najpewniej będzie jednak liczyć jedną rundę mniej, bo

Mistrzostwa świata odwołane

Epidemia koronawirusa ma coraz większy wpływ na sport. Władze Międzynarodowej Unii Łyżwiarskiej (ISU) zdecydowały o odwołaniu mistrzostw świata w short tracku, które w dniach 13-15 marca miały odbyć się w Seulu. Taką decyzję działacze

Jeśli w najbliższym czasie nie ruszy cały proces przygotowań, to odwołanie IO stanie się realnym scenariuszem. Próba uratowania igrzysk przez Japończyków ma być podjęcie decyzji o odwołaniu rozgrywek piłkarskiej J-League do połowy marca. Przełożenie meczów ma pomóc w opanowaniu śmiertelności koronawirusa. Do tej pory w Japonii odnotowano 850 przypadków zachorowań (ponad 80 tys. na całym świecie).

z powodu koronawirusa odwołano Grand Prix Chin. Gorsza wiadomość jest taka, że w ledwie siedmiu krajach-gospodarzach F1 nie odnotowano przypadków zachorowań na koronawirusa. F1 zaplanowała w Australii nie tylko sam wyścig, ale też oficjalną prezentację zespołów. Impreza, wzorem ubiegłorocznej, ma się odbyć w centrum miasta.

podjęli w obawie o zdrowie zawodników i kibiców. Międzynarodowa Unia Łyżwiarska (ISU) nie chce narażać nikogo na zarażenie szalejącym Chinach i Korei Południowej koronawirusem.

Mistrzostwa miały odbyć się w dniach 13-15 marca w Seulu.

Czas na rozstrzygnięcia

TENIS STOŁOWY Mosir w Parczewie zaprasza do udziału w IV Turnieju o Grand Prix miasta w kategorii open w sezonie 2019/2020, który odbędzie się w niedzielę 8 marca o godzinie 11 w sali MOSiR na stadionie przy Al. Jana Pawła II. Cały cykl Grand Prix składa się z czterech indywidualnych turniejów, z których do ogólnej klasyfikacji wliczane będą trzy najlepsze wyniki. Organizatorami rozgrywek są Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Urząd Miejski w Parczewie. Dla najlepszych uczestników przewidziane są atrakcyjne nagrody rzeczowe i pamiątkowe trofea sportowe. Wpisowe do każdego turnieju 5 zł. Celem imprezy jest popularyzacja tenisa stołowego na terenie powiatu parczewskiego i okolic oraz aktywny wypoczynek poprzez sport. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do oglądania na żywo udanych zagrań tenisistów stołowych oraz śledzenia wyników na naszej stronie internetowej www.mosir.parczew.com.

Multi Multi (26.02), godz. 14
5, 7, 21, 25, 29, 31, 35, 38, 40, 42, 45, 51, 58, 61, 63, 64, 70, 75, 78, 79. Plus 5.

Multi Multi (25.02), godz. 21.40
2, 5, 10, 16, 19, 23, 30, 32, 37, 41, 42, 43, 47, 50, 52, 54, 58, 68, 71, 77. Plus 23.

Mini Lotto (25.02)
10, 15, 35, 37, 39.

Ekstra Pensja (25.02)
4, 24, 27, 32, 34 – 1.

Ekstra Premia (25.02)
1, 3, 6, 15, 23 – 4.

Kaskada (26.02), godz. 14
1, 3, 6, 7, 8, 11, 12, 13, 14, 18, 23, 24.

Kaskada (25.02), godz. 21.40
5, 7, 8, 11, 14, 16, 17, 19, 20, 21, 22, 24.

Super Szansa (26.02), godz. 14
0, 3, 6, 2, 2, 9, 6.

Super Szansa (25.02), godz. 21.40
3, 5, 0, 0, 4, 4, 9.

PILKA NOŻNA W SKRÓCIE

Safański w Siedlcach

Po rozstaniu z Podlasie Biała Podlaska Przemysław Safański mógł trafić chociażby do Orląt Spomlek. Nie zdecydował się jednak na podjęcie pracy w Radzynie Podlaskim. Okazało się, że warto było poczekać na kolejne oferty pracy. W środę drugoligowa Pogoń Siedlce poinformowała, że Safański będzie drugim trenerem tego klubu. Pierwszym szkoleniowcem w zimie został Bartosz Tarachulski, który długo także był kandydatem na nowego opiekuna Orląt.

Chudyba zagra w KSZO

Wisła Puławy wypożyczyła swojego młodego zawodnika do ligowego rywala. Dawid Chudyba rundę wiosenną sezonu 2020/2021 spędzi w drużynie KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Na razie kluby wypożyczenie, ale Duma Powiśla będzie mogła ściągnąć zawodnika do siebie po zakończeniu obecnych rozgrywek. Chudyba w pierwszej drużynie Wisły debiutował już w sezonie 2017/2018. W obecnym wystąpił w 12 meczach, cztery razy wychodził też w podstawowym składzie ekipy z Puław. Przypomnijmy, że w przerwie zimowej nowym trenerem „Kszoków” został były szkoleniowiec Motoru Lublin Marcin Sasal. W Ostrowcu zagrają także byli motorowcy: Julien Tadrowski, czy Michał Grunt.

Przerwa Piotrowskiego

Avia Świdnik w zimie szukała następcy Piotra Piotrowskiego. Kontrakt bramkarza z żółto-niebieskimi wygasa wraz z końcem lutego i nie zostanie przedłużony. Jego miejsce w kadrze zajmie Krzysztof Kurek, który ostatnio zakładał koszulkę Wisły Puławy. Piotrowski nie będzie się jednak rozglądał za nowym klubem. – Dobrze będę wspominał okres spędzony w Świdniku – mówi Piotr Piotrowski. – Klub zawsze był fair w stosunku do mnie. Na pewno nie grałem tyle, ile bym oczekiwał, ale taka jest piłka. Na razie robię sobie przerwę od futbolu i wyjeżdżam za granicę – dodaje golkeeper na klubowym portalu Avii.

Skiba znowu w Tomasovii?

Niewykluczone, że w zimie do zespołu z Tomaszowa Lubelskiego wróci Michał Skiba. 27-latek w tym sezonie rozegrał 18 meczów, w tym aż 17 od pierwszej minuty. Zdobył też jednego gola. Do Zamościa trafił przed startem rozgrywek 2018/2019, właśnie z Tomasovii, w której spędził całą dotychczasową przygodę z piłką. Po zimowych wzmocnieniach Hetmana może jednak dla niego zabraknąć miejsca w kadrze beniaminka III ligi.

(LUKISZ)

Transfer niespodzianka w Zamościu

PIŁKARSKA III LIGA Kolejny nowy zawodnik w drużynie Hetmana. Beniaminek we wtorek poinformował o pozyskaniu Adriana Ligienzy, który ostatnio był piłkarzem drugoligowej Stali Rzeszów

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Ligienza ma bardzo bogate CV. Jego pierwszym klubem był BKS Lublin, ale jeszcze w grupach młodzieżowych zakładał koszulkę: Legionu Lublin, Lublinianki, KS Piaseczno, czy Wisły Kraków. Dla „Białej Gwiazdy” grał także w rozgrywkach Młodej Ekstraklasy. Przez pół roku pomocnik występował także w Motorze Lublin, kiedy ten grał jeszcze w II lidze.

Kolejne lata, to kolejne zmiany klubów. Był jeden sezon w Chojniczance Chojnice, jedna runda w Lubliniance, a później: Polonia Warszawa, szwedzki Gullringens Golf, Dolcan Ząbki, Broń Radom, Podhale Nowy Targ, a ostatnio Stal Rzeszów. W tym sezonie 28-latek zapisał na swoim koncie 13 występów w II lidze i jeden w Pucharze Polski. 11 razy wychodził na boisko od pierwszej minuty. Mimo to w zimie piłkarz został wystawiony na listę transferową i musiał się rozglądać za nowym pracodawcą.

Jak się okazuje temat przenosiny Ligienzy do Hetmana po raz pierwszy pojawił się już w grudniu, kiedy było jasne, że w Rzeszowie nie będzie dla niego miejsca. – Można powiedzieć, że ja byłem w kontakcie z trenerem Marcinem Płuską, a mój agent z zarządem klubu z Zamościa. Nie ma co ukrywać, że czekałem jeszcze na oferty z drugiej ligi. Bardzo chciałem zostać na tym poziomie rozgrywek. Za chwilę startuje jednak runda wiosenna i trzeba było się już na coś zdecydować. Wiem, że podjąłem dobrą decyzję



Adrian Ligienza to najświeższy nabytek klubu z Zamościa

przenosząc się właśnie do Hetmana – mówi Adrian Ligienza.

Przyznaje też, że był zdziwiony, kiedy spojrzął w tabelę grupy czwartej III ligi i znalazł Hetmana dopiero na 14 miejscu. – Uważam, że

ta lokata nie odzwierciedla potencjału, jaki jest w drużynie. Już przed zimowymi wzmocnieniami skład personalny naprawdę wyglądał dobrze. Dziwiło mnie, dlaczego są tak nisko – przyznaje zawodnik.

Czy liczy, że może w końcu na dłużej zostać w jednym klubie? – Na razie daliśmy sobie czas do czerwca, bo podpisałem umowę do końca sezonu. Nie wykluczam jednak, że zostanę w Hetmanie na dłużej. Jeżeli

obie strony będą zadowolone z współpracy, to nie widzę przeszkód – wyjaśnia były gracz Stali, który przyznaje, że sam był zaskoczony decyzją o rozstaniu z rzeszowskim drugoligowcem. – Rzeczywiście, kiedy pojawiałem się na boisku, to grałem w pierwszym składzie. Wydawało mi się, że byłem ważnym ogniwem. Takie jest jednak życie piłkarza, czasami coś trzeba zmienić. Już to przetrwałem. Stal to zamknięty temat, teraz zaczynam nowy w Zamościu. Zdaję sobie sprawę, że czasu do ligi nie jest za dużo, ale z moich rozmów z trenerem Płuską wiem, czego ode mnie oczekuje. Moja rola może nie będzie identyczna, jak w Stali, ale bardzo podobna. Wiem, jaki model gry preferują i co chcą grać, więc wierzę, że szybko wkomponuję się w zespół – zapewnia Adrian Ligienza.

Tym samym nowy trener Hetmana Marcin Płuska będzie miał już do dyspozycji szóstego, nowego zawodnika. Wcześniej do Zamościa przenieśli się: Krzysztof Zaremba (Olimpia Elbląg), Norbert Mysza (Chelmianka Chelme), Daniel Dybiec (KSZO Ostrowiec Świętokrzyski), Patryk Baran (Stomil Olsztyn) oraz Grzegorz Gibki (Unia Skiernewice).

W najbliższą sobotę beniaminek rozegra ostatni mecz kontrolny. Rywalem będzie ligowy rywal – Sokół Sieniawa. A już w sobotę, 7 marca na stadionie OSiR przy ul. Królowej Jadwigi pierwsze starcie o punkty. W Zamościu zamelduje się Avia Świdnik, a zawody zaplanowano na godz. 14.30.

Wyróżnienie dla zawodnika Motoru

PIŁKA NOŻNA Kacper Tracz z ekipy żółto-biało-niebieskich otrzymał powołanie na zgrupowanie selekcyjne reprezentacji Polski do lat 15

W sumie na liście powołanych znalazło się 24 zawodników, głównie z klubów ekstraklasy. Poza Traczem w kadrze jest dwóch graczy Escoli Warszawa oraz po jednym z: FASE Szczecin, Olimpii Elbląg, Rozwoju Katowice, czy Polonii Warszawa. Zgrupowanie odbędzie się w dniach 2-6 marca w Szamotułach.

W rundzie jesiennej Tracz zagrał 14 meczów w Centralnej Lidze Juniorów do lat 15. I w sumie zapisał na swoim koncie siedem bramek. Żółto-biało-niebiescy świetnie spisywali się w lidze. Z 14 spotkań wygrali aż 11. Mogli się też pochwalić serią 12 meczów z rzędu bez porażki. Dopiero w dwóch ostatnich kolejkach musieli uznać wyższość: Wisły Kraków i Górnika Łęczna. Mimo to zajęli pierwszą lokatę w tabeli, a zespół „Białej



Kacper Tracz w rundzie jesiennej zdobył siedem goli dla drużyny występującej w CLJ U-15

Gwiazdy” wyprzedzili dzięki lepszemu bilansowi bezpośrednich pojedynków. Rundę wiosenną Motor

rozpocznie 7 marca. Pierwszym rywalem ekipy z Lublina będzie Cracovia. W kolejnych występach

zmierzy się z: Wisłą (14 marca, wyjazd) i Górnikiem Łęczna (14 marca, dom).

(LUKISZ)

KADRA SELEKCYJNA REPREZENTACJI POLSKI U-15

Kacper Kalisz (Escola Varsovia Warszawa), Filip Luberecki (Escola Varsovia Warszawa), Jan Mierzwa (FASE Szczecin), Szymon Baran (Jagiellonia Białystok), Dominik Dyśko (Jagiellonia Białystok), Mateusz Kul (Jagiellonia Białystok), Miłosz Piekutowski (Jagiellonia Białystok), Adam Zięba (Jagiellonia Białystok), Bartłomiej Juszczyk (Korona Kielce), Kamil Krzemiński (Korona Kielce), Oliwier Piątkowski (Korona Kielce), Kamil Budych (Lech Poznań), Maksymilian Dziuba (Lech Poznań), Marcin Adamik (Lechia Gdańsk), Rafał Boczoń (Legia Warszawa), Kacper Tracz (Motor Lublin), Szymon Grączewski (Olimpia Elbląg), Jakub Litwiński (Pogoń Szczecin), Kacper Banasik (Polonia Warszawa), Jan Adamiec (Rozwój Katowice), Szymon Maszkowski (Śląsk Wrocław), Wiktor Jaslar (Wisła Kraków), Martin Frankowski (Zagłębie Lubin), Kacper Gałka (Zagłębie Lubin).

Spokój i harmonia

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lubin dzisiaj o godz. 18 w hali Globus zmierzy się z EUROBUD JKS Jarosław

Wydaje się, że w ekipie mistrzyń Polski wreszcie zapanał spokój i harmonia. Po bardzo ciężkim styczniu, kiedy Perła straciła łącznie aż 7 punktów przyszedł luty, w którym podopieczne Roberta Lisa na razie spisują się wyśmienicie. Lublinianki odniosły trzy przekonujące zwycięstwa. Trzeba jednak zaznaczyć, że terminarz im sprzyjał, bo w tym miesiącu spotkały się z KPR Ruch Chorzów, EKS Start Elbląg i MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski, czyli ekipami z dolnej części ligowej tabeli.

Duży wpływ na wyższą formę Perły ma fakt, że do składu powoli wracają kontuzjowane przez wiele miesięcy zawodniczki. W rywalizacji w Piotrkowie Trybunalskim pierwsze występy w tym roku zaliczyły Aleksandra Rosiak i Valentina Błażewicz. Obie skończyły zawody z bramkami na koncie, co z pewnością jest podbudową przed końcówką sezonu. – Do Piotrkowa przyjechałyśmy w 14-osobowym składzie, a dzięki temu, że dziewczyny mogą normalnie pracować, nasze treningi wyglądają zupełnie inaczej. Dla mnie to powiew optymizmu przed kolejnymi spotkaniami. To zresztą jest też dobre dla całej drużyny – powiedziała klubowej stronie Weronika Gawlik, kapitan Perły.

Coraz lepsza atmosfera w zespole sprawia, że poszczególne zawodniczki również dostają skrzydeł. Najbardziej widać to po Joannie Szarawadze. Kołowa Perły już w styczniu została uznana najlepszą zawodniczką Superligi. W lutym ma

olbrzymie szanse na powtórzenie tego osiągnięcia, bo wciąż przesądza o wyniku wielu spotkań. W tym sezonie na swoim koncie ma już 58 bramek i jest najsukuteczniejszą zawodniczką Perły.

Z jej dobrej formy korzysta cała drużyna, choć niektóre szczypiorniki z tego powodu spędzają na boisku znacznie mniej minut. Jedną z nich jest Sylwia Matuszczyk, która na razie przegrywa rywalizację z Szarawagą. – Cieszę się, że idzie jej tak dobrze, bo to także wpływa na naszą współpracę. Może z powodu dobrej formy Asi, nie dostaje tylu minut, ile bym mogła, ale najważniejsze są kolejne wygrane. Nie ma znaczenia, czy ktoś gra 15 minut czy pół godziny, bo liczy się końcowy wynik. Fajnie, że w meczu z Piotrcovią mogła zagrać także Ola Olek, bo te minuty na pewno zaprocentują w przyszłości – tłumaczy klubowej stronie Sylwia Matuszczyk.

Dzisiejszy mecz jest bardzo ważny dla układu ligowej tabeli. Perła jest jej liderem i ma 4 pkt przewagi nad drugim Metraco Zagłębiem Lubin. EUROBUD JKS Jarosław w ligowej układance jest na razie na czwartym miejscu. Pokonanie beniaminka teoretycznie nie powinno być więc zadaniem bardzo trudnym. Lublinianki muszą jednak pamiętać, że zespół z Jarosławia odebrał im jednak już jeden punkt – w drugiej rundzie we własnej hali JKS przegrał dopiero po serii rzutów karnych. Wtedy jednak Perła miała znacznie większy skład niż obecnie.

KAMIL KOZIOL



FOT. K. MAZUR

A miejsce jest jedno

PIŁKARSKA II LIGA W sobotę Górnik Łęczna rozegra pierwszy w tym roku mecz o punkty z Eleną Toruń na jej terenie. Wydaje się, że trener Kamil Kiereś na kilku pozycjach ma do gry pewniaków. Wciąż nie wiadomo jednak czy rundę wiosenną w bramce rozpocznie Adrian Kostrzewski czy Patryk Rojek

Rywalizacja między słupkami bramki „zielono-czarnych” jest bardzo zacięta i wyrównana. Wystarczy zresztą spojrzeć na statystyki obu bramkarzy Górnika z jesieni. Patryk Rojek rozpoczął sezon w wyjściowym składzie i nie oddał miejsce w bramce przez kolejne 15 spotkań. Jednak po meczu ze Skrą Częstochowa trener Kiereś zdecydował się na rozsadę i między słupki wskoczył czekający na swoją szansę Kostrzewski. 21-latek w pełni ją wykorzystał i bronił do końca rozgrywek zarówno ligowych jak i Pucharu Polski.

W zimowym okresie przygotowawczym rywali-

zacja dwóch młodych golkiperów zaczęła się w zasadzie od nowa. – Sezon rozpoczynał w jedenastce Patryk i miał bardzo udany początek rozgrywek. Później przytrafił mu się lekki kryzys. Do składu wskoczył Adrian i dobrze prezentował się w kolejnych meczach. Być może dzięki temu on ma trochę mocniejszą kartę przetargową. Teraz ciężkie treningi i sparingi pokażą, kto wywalczy miejsce w pierwszym składzie – mówił jeszcze w styczniu Sergiusz Prusak, trener bramkarzy Górnika.

Trener Kiereś we wszystkich sparingach dawał obu zawodnikom tyle samo szans na grę, dodatkowo raz

wystawiając w pierwszej jedenastce wychowanka Górnika, a raz byłego zawodnika Concordii Elbląg. W generalnym sprawdzianie przed ligą, czyli w sparingu z GKS Tychy, w pierwszej połowie bronił Kostrzewski i wpuścił dwie bramki, a po zmianie stron między słupkami stanął Rojek i zachował czyste konto. Natomiast kilka dni wcześniej Kostrzewski obronił rzut karny w grze kontrolnej przeciwko Avii Świdnik, co też na pewno dało szkoleniowcowi do myślenia. – Po części mam już skład na pierwszy wiosenny mecz, ale pozostały jeszcze pewne znaki zapytania. Czy wiem kto stanie w bramce? Tego

nie mogę zdradzić. Sytuację nieco komplikuje uraz Michała Golińskiego, który jest młodzieżowcem. Nie możemy jednak patrzeć na Rojka tylko przez pryzmat młodzieżowca. W okresie przygotowawczym Patryk puścił mniej bramek od Adriana i miał sporo dobrych momentów – podkreśla szkoleniowiec Górnika.

Tym samym o tym który z zawodników zainauguruje w bramce łączników kibice dowiedzą się bezpośrednio przed meczem. Wiele wskazuje też na to, że kolejny raz po kilku spotkaniach może dojść do rozsadki bo walka na tej pozycji jest od dawna bardzo wyrównana.

Demolka po przerwie

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW Bayern Monachium nie dał żadnych szans Chelsea Londyn, wygrywając na Stamford Bridge 3:0. Gwiazda Roberta Lewandowskiego znowu rozbłysła. Polak zanotował dwie asysty i zdobył bramkę

Faworytem meczu w stolicy Anglii był zespół z Monachium. I już od początku goście starali się zdobyć gola. Przed przerwą świetne okazje mieli Kingsley Coman i dwukrotnie Lewandowski, ale za każdym razem dużym kunsztem bramkarskim popisywał się Willy Caballero. Argentyński golkiper byłby jednak bez szans po główce Thomasa Muellera, gdyby piłka nie zatrzymała się na poprzeczce.

Po przerwie worek z bramkami się rozwiązał. Najpierw pomiędzy 51, a 54 minutą dwa gole po asystach „Lewego” zdobył Serge Gnabry, a niespełna kwadrans przed końcem Lewandowski sam trafił do siatki po podaniu od Alphonso Daviesa. Dla Polaka była to 64 bramka w karierze w Lidze Mistrzów. Polak awansował na czwartą pozycję w klasyfikacji najlepszych strzelców wszech czasów tych rozgrywek. W końcówce czerwoną kartkę za uderzenie Polaka w twarz

otrzymał Marcos Alosno i kwestia awansu w tej parze wydaje się rozstrzygnięta. W drugim wtorkowym meczu SSC Napoli podejmowało FC Barcelonę. Mecz w pierwszej jedenastce gospodarzy zaczął Piotr Zieliński. I w 30 minucie, po błyskotliwej akcji, podał do Driesa Mertensa, który kapitalnym strzałem dał prowadzenie włoskiej drużynie. Później jednak Belg został sfaułowany przez Sergio Busquetsa i musiał opuścić murawę. W jego miejsce pojawił się Arkadiusz Milik i był blisko skopiowania wyczynu Zielińskiego. Polak podał do Jose Callejona, ale ten strzelił prosto w Marca Andre ter Stegena. Wcześniej Katalończycy doprowadzili jednak do remisu, kiedy ich zespołową akcję zakończył Antoine Griezmann. O awansie zadecyduje więc tak naprawdę mecz rewanżowy za dwa tygodnie. – Oprócz gola mieliśmy jeszcze dwie, trzy okazje.



FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Bayern Monachium wysoko wygrał w Londynie

Powinniśmy się lepiej zachować, w spotkaniu z takim

rywalem trzeba wykorzystywać swoje szanse – powiedział Zieliński po meczu przed kamerami Polsatu Sport Premium. – Mieliśmy sytuacje u siebie, to będziemy mieli też i w Barcelonie, mocno w to

wierzę. Postaram się strzelić tam gola, chcemy przejść Barcelonę, jest to w naszym zasięgu – dodał Zieliński. W środowy wieczór Real Madryt zmierzył się z Manchesterem City, a Olympique Lyon z Juven-

tusem. Mecze zakończyły się po zamknięciu wydania.

Chelsea FC – Bayern Monachium 0:3 (0:0)

Bramki: Gnabry (51, 54), Lewandowski (75)

Chelsea: Caballero – Azpilicueta (73 Pedro), Ruediger, Christensen, Alonso – Barkley (61 Willian), Jorginho, Kovacic – James, Giroud (61 Abraham), Mount.

Bayern: Neuer – Pavard, Boateng, Alaba, Davies – Thiago, Kimmich – Gnabry (85 Tolisso), Mueller, Coman (66 Coutinho) – Lewandowski.

Czerwona kartka: Alonso.

SSC Napoli – FC Barcelona 1:1 (1:0)

Bramki: Mertens (30) – Griezmann (57)

Napoli: Ospina – Di Lorenzo, Manolas, Maksimović, M. Rui – Ruiz, Demme (79 Allan), Zieliński – Callejon (74 Politano), Mertens (53 Milik), Insigne.

Barcelona: ter Stegen – Semedo, Pique (90 Lenglet), Umitti, Firpo – Busquets, Rakitic (56 Arthur), De Jong – Griezmann (88 Fati), Messi, Vidal.

Czerwona kartka: Vidal (za dwie żółte).

KARTKA Z KALENDARZA

1670

ślub króla Polski Michała Korybuta Wiśniowieckiego z arcyksiężniczką austriacką Eleonorą Habsburżanką

1870

przyjęto flagę Japonii

1900

założono klub piłkarski Bayern Monachium

1902

urodził się John Steinbeck, amerykański pisarz i laureat Nagrody Nobla

1915

ukazała się powieść „Dolina trwogi” Arthura Conana Doyle’a

1935

7. ceremonia wręczenia Oscarów: statuetkę dla Najlepszej Aktorki zdobyła Claudette Colbert, a dla Najlepszego Aktora: Clark Gable. Oboje zostali nagrodzeni za występ w filmie „Ich noc” Franka Capry

1977

Diego Maradona zadebiutował w drużynie narodowej Argentyny

2005

77. ceremonia wręczenia Oscarów. Za najlepszy film Amerykańska Akademia Filmowa uznała obraz „Za wszelką cenę” w reżyserii Clint Eastwooda

2010

Justyna Kowalczyk zdobyła złoty medal w biegu narciarskim na 30 km techniką klasyczną podczas Igrzysk Olimpijskich w Vancouver

14:14

takim wynikiem zakończył się pierwszy mecz reprezentacji Polski w piłce ręcznej mężczyzn. W spotkaniu rozgrywanym w ramach mistrzostw świata w NRD, 27 lutego 1958 roku, Polacy zremisowali z Finlandią

Piosenki, zabawa i wymagające próby

TELEWIZJA Niedługo na antenie Polsatu rozpocznie się kolejna edycja show „Twoja twarz brzmi znajomo”. Wśród uczestników będzie można zobaczyć między innymi Martę Gałuszewską i Karola Dziubę

Marta Gałuszewska popularność zdobyła dzięki wygranej w muzycznym talent show „The Voice of Poland”. Tłumaczy, że trudno jest porównać oba programy. Format „Twoja twarz brzmi znajomo” jest wyjątkowy i wymaga od uczestników wykazania się różnorodnymi talentami jednocześnie.

- Jestem bardzo podekscytowana. Program bardzo różni się od pozostałych talent show. Tutaj trzeba nie być sobą: to bardzo ciekawe przeżycie. Wcielanie się w innego artystę nie jest proste. Każdy z nas ma swoje wokalne manieiry, których czasem nie zauważa. Pozbyć się ich jest dużym wyzwaniem - mówi w rozmowie z Agencją Newseria Lifestyle Marta Gałuszewska.

Wstępy w programie poprzedzają liczne treningi pod okiem specjalistów. Obejmują one zarówno lekcje śpiewu, jak i choreografii. Wokalistka zdradza, że połączenie obu kwestii wymaga dużego skupienia.



- Przed programem nie miałam żadnego doświadczenia z tańcem, więc ta część występów trochę mnie stresuje. Jeżeli chodzi o kwestie wokalne, wszyscy myślą, że skoro zajmuję się śpiewaniem, to sobie poradzę. Jest to jednak dużo bardziej skomplikowane. Podczas prób odkrywam takie umiejętności, o których posiadałam nie miałam pojęcia.

Marta Gałuszewska przyznaje, że program jest nie-

Program bardzo różni się od pozostałych talent show. Tutaj trzeba nie być sobą: to bardzo ciekawe przeżycie - mówi Marta Gałuszewska

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

zwykłą przygodą, która pozwala wiele się nauczyć. Dzięki intensywnym treningom uczestnicy stale rozwi-

jają swoje zdolności. - Bardzo się cieszę na nowe wyzwania. Przed programem wydawało mi się, że wiem, w kogo chciałabym się wcielić. Jednak po pierwszych próbach okazało się, że nie każdego jest tak samo łatwo „zagrać”.

W programie wystąpi także Karol Dziuba znany między innymi z roli mecenasa Podhalskiego w serialu „O mnie się nie martw”. Jego zdaniem format programu

powoduje, że niezdrowa konkurencja ustępuje miejsca współzawodnictwu. - Na planie panuje rodzinna atmosfera. Z pozostałymi uczestnikami wzajemnie się wspieramy. Rywalizacja nie jest na pierwszym miejscu, liczą się głównie dobra zabawa i szczytny cel. Myślę, że właśnie to generuje luźną atmosferę - mówi Karol Dziuba. Aktor przyznaje, że wcielanie się w postaci ze światowej sceny muzycznej to trudne zadanie. Dodatkowym utrudnieniem jest czas. Uczestnik na przygotowanie się do roli ma zaledwie tydzień. To wymaga ogromnej determinacji i wielu godzin treningów. - Przygotowywanie się do poszczególnych odcinków jest wymagające, bo próby odbywają się właściwie codziennie. W skład przygotowań trzeba wliczyć również pracę własną. Mamy trenerów, którzy uczą nas choreografii i śpiewu. Ćwiczymy z nimi, oni pokazują nam co i jak, ale później musimy dopracować to we własnym zakresie.

NEWSERIA LIFESTYLE

Dla fanów Depeche Mode

MUZYKA Nagrania z dwóch finałowych koncertów Depeche Mode w Berlinie z trasy Global Spirit Tour oraz film dokumentalny „SPiRiTS in the Forest” pojawią się na DVD i Blu-Ray już 27 marca.

Specjalna edycja zawiera 4 płyty (dwie z wideo i dwie ze ścieżką dźwiękową). Dostępna będzie także wersja z CD z samym soundtrackiem. Dyski wideo zawarte w pakiecie, to relacje z dwóch koncertów w amfiteatrze Wald-



b ü h -

ne oraz film dokumentalny. Dwie płyty CD z zestawu zawierają soundtrack „LIVE SPiRiTS” - wersję audio berlińskiego występu.

W „Depeche Mode: SPiRiTS in the Forest”

reżyser Anton Corbijn przedstawił autorską formę muzycznego dokumentu. Narrację prowadzi szóstka fanów Depeche Mode z różnych kręgów kulturowych. W filmie ukazane są ich skrajnie różne życiorysy, które łączą jedną rzecz: miłość do zespołu. Kino-wersja dokumentu miała swoją premierę na 3 tysiącach ekranów w prawie 80 krajach w listopadzie ubiegłego roku.

Pasion de Buena Vista

MUZYKA We wtorek, 3 marca, o godzinie 19 salę operową Centrum Spotkania Kultur w Lublinie wypełnią gorąca atmosfera i kubańskie brzmienia. Wszystko za sprawą zespołu Pasion de Buena Vista, którego większość członków związana była z legendarnym Buena Vista Social Club.

W zespole śpiewają m.in. Maida Grandeurs i Antonio Castro, którzy występowali na jednej scenie z legendarnymi Ibrahime Ferrerem, Juanem de Marcos, Gonzalesem oraz Com-



pay'em Segundo. - Dziś przez większość krytyków zostali okrzyknięci godnymi ich następcami - przekonują organizatorzy.

Koncert w Lublinie będzie stanowił połączenie żywiołowego tańca i szalonej muzy-

ki, pięknej scenografii i porywającej choreografii. Gwarancją emocji jest znany tancerz i choreograf Francisco Blanco Prada.

Bilety w cenie 139-199 złotych dostępne m.in. na ebilet.pl.

DAD

Zaginiona dziewczyna

KINO Ichiko pracuje na co dzień jako domowa pielęgniarka. Do jej obowiązków należy przede wszystkim opieka nad chora, starszą kobietą. Bohaterka jednak do tego stopnia zaprzyjaźniła się z mieszkającą razem trzypokoleniową rodziną, że aktywnie uczestniczy także w życiu wnuczek swojej pacjentki: Motoko i Saki.

Siostry uwielbiają towarzystwo Ichiko i doceniają jej pomoc. Rysa na ich wzorowej relacji pojawia się, gdy w tajemniczych oko-

licznościach znika młodsza z dziewcząt. Policja rozpoczyna śledztwo, sprawą szybko zaczynają się interesować. Wkrótce podejrzenie pada na mężczyznę, który okazuje się krewnym Ichiko. Choć sprawa nie została jeszcze na dobre zbadana, wydaje się, że śledzący ją ludzie wydali już wyrok, a jego konsekwencje w poważny sposób mogą dotknąć bohaterkę...

„Zaginiona dziewczyna” to nowy film Kōjiego Fukady, który otrzymał



FOT. AURORA FILMS/AGM YOKOGAO FILM PARTNERS

w Cannes Nagrodę Jury za film „Okaleczony”. Fukada urodził się w 1980 roku w Tokio. W wieku 19 lat, podczas studiów na Uniwersytecie Taisho, zaczął uczęszczać na wieczorne zajęcia do tokijskiej Szkoły Filmowej. Jednym z jego wykładowców był Kiyoshi Kurosawa. Zadebiutował w 2004 roku filmem „The Chair”. W 2010 roku jego „Gościnność” nagrodzona została na festiwalu w Tokio.

PREMIERA: 8 maja.